Dziś 10 stron

Cena egz. 10 gr.

KURJER ZACHODNI
»ISKRA«

ROK XXVIII | Niedziela 4 lipca 1937 r. | Nr. 181

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec, Piłsudskiego 4. Telef.: Red. 61064, Adm. 61073 | P.K.O. 302.712 | Opłata pocztowa uiszczona gotówką

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu i przesyłką pocztową zł. 2.50

Wojska powstańcze posuwają się naprzód
Siły „czerwonych" wynoszą 450 tys. żołnierzy

SALAMANKA, 3.7. Komunikat kwatery głównej: Na froncie baskijskim oddziały powstańcze postępują stale na przód i zajęły Berrandules, Montiano i Berdiales. Między dywizją „Palencia" a wojskami, maszerującymi na Santander nawiązana została łączność w Virgoy. Na północnym odcinku zajęto Somorostro, San Julian, de Musquez, Altaches i Campo del los Tiros.

W czasie walk powietrznych samoloty powstańcze strąciły hydroplan rządowy, który wpadł do morza. Pilot został zabity. Lotnictwo rządowe ostrzeliwało szereg miejscowości na tyłach wojsk powstańczych, a szczególnie Burgos, gdzie padło 18 zabitych i 21 rannych z pośród ludności cywilnej, przeważnie kobiet i dzieci.

Komunikat kończy się uwagą, że ta zbrodnia, popełniona wobec ludności cywilnej, spotka się z należytą odprawą.

MADRYT, 3.7. Korespondent Havasa donosi, że wczoraj po południu w stolicy nastąpiła gwałtowna wymiana strzałów artyleryjskich. Baterie rządowe ostrzeliwały prawdopodobnie grupy powstańcze, które przegrupowały się. Pociski dział powstańczych gęsto padały w centrum miasta.

SALANANCA, 3.7. Według wiadomości otrzymanych z San Sebastian oddziały powstańcze znajdują się na pograniczu Nawarry i Aragonii.

Silny ogień artylerii a następnie atak czołgów ułatwiły powstańcom zdobycie pasma ważnych pozycyj górskich i pozwoliły na oczyszczenie drogi z Subinamigo do Huesca z oddziałów rządowych.

Główna kwatera powstańcza donosi, że operacje na frontach zachodnich i południowych rozwijają się pomyślnie.

W ciągu ostatniej dekady czerwca liczba dezerterów, którzy przeszli na stronę powstańców wynosi na obu frontach około 2.500 uldzi.

W tym samym okresie czasu powstańcy wzięli do niewoli około 1000 jeńców, przeważnie żołnierzy sowieckich.

Kolumny płk. Vega posunęły się przy współdziałaniu samolotów o 15 km. od Valsameda. Oddziały narodowe przekroczyły granicę prowincji Santander. Powstańcy przypuszczają, że Santander zostanie zajęty w ciągu przyszłego tygodnia.

OSTRZELIWANIE WYBRZEŻY

PARYŻ, 3.7. Havas donosi z Barcelony, że dziś z rana okręt powstańczy bombardował wybrzeże katalońskie pomiędzy Taragona i Antefulla. Padło około 30 strzałów armatnich, jednak pociski nie wyrządziły większych szkód.

Następnie okręt odpłynął do Barcelony, gdzie zarządzono alarm. Okręt powstańczy wycofał się pod ogniem baterii ochronnych wybrzeża.

Następnie ten sam okręt zaatakował żaglowiec oraz barkę rybacką, lecz samoloty rządowe zmusiły go do ucieczki w kierunku północno-wschodnim.

BERLIN, Biuletyn „Deutsche Wehrbeitraege" zawiera ciekawe dane o sile uzbrojenia i wyszkoleniu sił zbrojnych Walencji.

Według ocen tego pisma, łączne efektywy czerwonej milicji wynoszą co najmniej 120 brygad, tj. około 300.000 ludzi. Do tego dochodzi około 12 brygad międzynarodowych (35.000 żołnierzy). Prócz tych oddziałów pierwszej linii, Walencja dysponuje nowozaciężną rezerwą w sile 100.000 ludzi.

Łącznie więc siły Walencji wynoszą około 450.000 ludzi.

ś. † p.

JAN PLICHTOWICZ

KIEROWNIK POWIERZCHNI KOP. „KAZIMIERZ"

po długich i ciężkich cierpieniach opatrzony św. Sakramentami, zasnął w Bogu dnia 3 lipca 1937 r., przeżywszy lat 50.

Wyprowadzenie drogich nam zwłok z domu żałoby, nastąpi w poniedziałek dnia 5 bm. o godzinie 6-ej wieczorem do kościoła parafialnego w Porąbce, a następnie pogrzeb we wtorek o godzinie 9 rano, na cmentarz miejscowy.

O smutnych tych obrzędach zawiadamia pogrążona w głębokim smutku

ŻONA Z CÓRKĄ I RODZINĄ.

Ceny surówki i żelaza
ustali minister przemysłu i handlu

WARSZAWA, 3.7 (tel. wł.). Zgodnie z uchwałą Fady ministrów o reorganizacji przemysłu hutniczegi i rewizji cen (piszemy o tym na str. 7) minister przemysłu i handlu ustali w najbliższym czasie nowe ceny surówki odlewniczej i żelaza.

Nie będą one w żadnym wypadku wyższe niż przed obniżką, dokonaną 4 grudnia 1935 r. Cenę surówki odlewniczej obniżono wówczas ze zł. 135 do zł. 122 za tonę.

Najwyższą możliwą granicą nowej ceny może być więc 135 zł. za tonę.

Również w innych działach wytwórczości hutniczej może nastąpić powrót cen najwyżej do poziomu z listopada r. 1935.

Surówkę martenowską sprzedawano wówczas po zł. 122 za tonę (po obniżce zł. 100) a żelazo sztabowe po zł. 258 za tonę (po obniżce zł. 232).

Równocześnie podjęte zostaną prace nad utworzeniem specjalnej organizacji przemysłu hutniczego. Dla celów tych wykorzystany będzie także istniejący aparat Syndykatu Hut Żelaznych w Katowicach.

W pracach organizacyjnych weźmie wydatny udział b. dyrektor Zakładów Inżynierii i dyrektor Zakładów Cegielskiego w Poznaniu inż. Adam Kręglewski, który ostatnio jako mąż zaufania ministra przemysłu i handlu badał sytuację przemysłu hutniczego na G. Śląsku i w Zagłębiu.

PODZIĘKOWANIE

Wszystkim tym, którzy oddali ostatnią posługę najukochańszej matce i babce naszej

Ś. P. LEONARDZIE ŚCISŁOWSKIEJ

składają najserdeczniejsze podziękowanie

DZIECI I WNUKI.

Pobierali pieniądze za posady
których nie dawali bezrobotnym

Jak wiadomo, bezrobotni w poszukiwaniu pracy, szukają różnych dróg, aby ją zdobyć. Najczęściej zwracają się do ustosunkowanych osób, prosząc o protekcję, lub też do pośredników, którym ofiarowują pewne wynagrodzenie aby wystarali im się o pracę.

Jedną z takich pośredniczek od wyrabiania posad była 29-letnia Leokadia Olejniczak vel Zdzisława Rembicka, zamieszkała w Sosnowcu przy ul. Orlej 5 wspólnie z J. Gawlikiem z Dąbrowy.

Olejniczakowa przybyła do Zagłębia z Łodzi, gdzie uprawiała również ów proceder.

Olejniczakowa pobierała od bezrobotnych od 20 do 100 zł., obiecując wyrobić im posady w przemyśle.

Dzięki stosunkom Gawlika kilku bezrobotnych otrzymało posady, większość zaś, która wręczyła pieniądze O. posad nie otrzymała.

Gdy pomimo nalegań O. nie chciała zwrócić pieniędzy, a o posadach nic nie było słychać, poczęły wpływać skargi do policji.

W wyniku dochodzenia Olejniczakowa i Gawlik zostali przekazani przez Wydział śledczy p. p. do dyspozycji władz sądowych.

Wyniki wyborów
W IRLANDII

DUBLIN, 3.7. Około godz. 2.30 ogłoszono rezultaty wyborów. Zwolennicy de Valery otrzymali 14 mandatów, zwolennicy Cosgrave — 5 i niezależni 2.

Marsz. Smigły-Rydz
NA MANEWRACH RUMUŃSKICH

BUKARSZT, 3.7. Dziennik „Informacja" zapowiada, że w październiku odbędą się w Rumunii wielkie manewry, na które przybędzie Marszałek Śmigły-Rydz.

Jak wiadomo, król Karol, przy wyjeździe z Krakowa, oświadczył Marszałkowi Śmigłemu-Rydzowi, że go oczekuje w Bukareszcie.

Dziennik podkreśla, że manewry będą miały specjalnie szerokie ramy. — Przewidziane jest powołanie na ćwiczenia kilku kontyngentów rezerwy.

Demuyter — zwycięzcą
ZAWODÓW GORDON BENNETTA

BRUKSELA, 3.7. Do Brukseli nadeszły pierwsze oficjalne raporty o lądowaniu balonów w zawodach o puchar Gordon Bennetta.

Miejsce, w którym wylądował Demuyter, znajduje się pod 23 st. 1,30 długości wschodniej i 57 st. 5,14, szerokości północnej. Według oficjalnych obliczeń, miejsce to znajduje się o 1415 km. od Brukseli i jest ono położone o kilkanaście kilometrów dalej, niż miejsce lądowania kpt. Janusza.

Aczkolwiek wyniki zawodów nie zostały jeszcze opublikowane, nie mniej jednak zdobycie pierwszego miejsca jest już przesądzone na korzyść Demuytera.

Mianowanie ambasadorów
W WARSZAWIE i BUKARESZCIE

WARSZAWA, 3.7 (tel. wł.). Jak się dowiadujemy, przewidziane w protokule wawelskim podniesienie poselstwa rumuńskiego w Polsce i poselstwa polskiego w Rumunii do rangi ambasad, nastąpi prawdopodobnie dopiero na jesieni i mieć będzie szczególnie uroczysty charakter. Ponieważ na jesieni wyjeżdża do Rumunii marszałek Śmigły-Rydz, przypuszczają, że wówczas właśnie nastąpi mianowanie obecnych posłów Polski i Rumunii ambasadorami.

Rządy bohaterskie, ale... niebezpieczne

Czy ustawa wytrzyma próbę życia

Pozornie zmieniło się niewiele. Front Ludowy jest w dalszym ciągu u władzy, p. Blum nie opuścił gabinetu, nowemu rządowi obiecują poparcie i socjaliści i komuniści. Jednak ostatnia zmiana premiera, oznacza głęboki zwrot w polityce wewnętrznej Francji, tym głębszy, że jest to zmiana nastawienia większości opinii publicznej. Nie przeminął jeszcze pierwszy zapał po przeprowadzeniu reform społecznych gdy już co bystrzejsi politycy, nawet ci z lewej strony, uznali, że reformy zostały dokonane zbyt pośpiesznie, a co najważniejsze, bez należytego przygotowania. Prawdę tę udokumentowaną szybkim, wyczerpywaniem się zasobów skarbu, zrozumiał przede wszystkim p. Leon Blum. Stąd owa sławna „pauza“, głoszona na wszystkie strony. Nie wystarczyła ona jednak. Dekrety raz ogłoszone, dokonywały swej pracy w łonie społeczeństwa działały siłą istniejącej już litery prawa, natrafiając na opór części społeczeństwa i budząc niepokój nawet wśród swych zwolenników. Ta właśnie atmosfera niepokoju i niepewności, nie pozwoliła zrealizować korzyści jakie obiecywano sobie po dewaluacji franka, zatrzymywała kapitały zagranicą i powodowała dalszy ich odpływ z kraju.

Tymczasem skarb pustoszał coraz bardziej, stawiając rząd przed koniecznością dalszej dewaluacji franka. P. Blum zażądał od parlamentu dalszych pełnomocnictw.

Gdy jednak Izba poselska, rządząca się przede wszystkim przesłankami politycznymi, gotowa była ich udzielić, senat, z natury rzeczy mniej zaangażowany w rozgrywki polityczne, mieszczący w swym łonie wielu specjalistów od spraw finansowych, pod wpływem najznakomitszego z nich, p. Caillaux, odmówił p. Blumowi swego zaufania.

Pierwszą czynnością p. Chautemps było zapewnienie, że zdobycze socjalne osiągnięte przez jego poprzednika, pozostaną w pełnej swej mocy. I to najlepiej charakteryzuje zwrot opinii. Rządy p. Bluma są uważane obecnie za okres bohaterski, ale i niebezpieczny, a reformy za rzecz piękną, o której utrzymaniu myśli się z niepokojem, ale o powiększeniu której nawet się nie marzy.

To też całe zainteresowanie opinii przesunęło się ze spraw społecznych na ekonomiczne, a ciężar odpowiedzialności spadł na barki nowego ministra skarbu, p. Bonnet. Stoi za nim jego własna partia, radykałowie, ma on też zapewnione poparcie socjalistów. Fakt ten dobitnie podkreślił p. Blum pozostając w gabinecie. Komuniści, chociaż się ociągają, nie myślą mu szkodzić. Chcieliby jedynie, w pewnych drażliwych kwestiach, móc lekko manifestować swoje niezadowolenie, by nie zrażać wyborców, ale na tym prawdopodobnie poprzestaną, czekając sposobniejszej chwili, to jest lepiej uregulowanych finansów, by podjąć nowy atak. Ale na p. Bonnet są zwrócone oczy szerokich rzesz drobnych, francuskich rentjerów.

P. Bonnet zabrał się ostro do roboty. Zaczął od przedstawienia bez osłonek obecnej sytuacji. (Nikt nie ma ochoty pokutować za cudze grzechy). Na jej tle, zamierzona nowa dewaluacja, nikogo już nie przeraża. Przeciwnie, każdy się zastanawia, czy aby będzie wystarczająca. Zresztą Francja do obaw tymczasem nie ma powodu. Frank na jesieni spadł tylko o jedną trzecią, gdy dolar i funt o 40 proc. Można więc jeszcze tę różnicę wyrównać. Z drugiej strony, kraj jest tak bogaty, że sprawa waluty jest głównie kwestią zaufania. Jeśli p. Bonnetowi uda się je pozyskać, zadanie swe będzie mógł uważać za spełnione.

Do tego celu używa klasycznych, wypróbowanych metod. Obiecuje ograniczyć wydatki, ścigać spekulantów, (któżby tego nie pochwalał), i nowe podatki... To już sprawa trudniejsza. Ale przeciętny obywatel francuski rozumie, że pieniądze same do kas skarbowych nie wpłyną. Trzeba płacić. Szczególnie gdy się pracuje tylko 40 godzin na tydzień.

Tu się właśnie mieści najtrudniejszy problem. Czy ustawa wytrzyma próbę życia? Strajk hotelarzy, w chwili gdy Wystawa ma przyciągać cudzoziemców o pełnych kieszeniach, groźną chmurą zaciemia horyzont życiowy każdego Francuza.

P. Chautemps zapewniał, że zdobycze rządu Leona Bluma pozostaną niewzruszone. Ale głos ma p. Bonnet. A tego nie powstrzymają zagadnienia socjalne.

Straszna katastrofa w kopalni

30 górników poniosło śmierć

LONDYN, 3.7. W kopalni „Brymbo“ w pobliżu Stoke-on-Trent wydarzyła się poważna katastrofa.

Liczba ofiar katastrofy wynosi ogółem 27 zabitych oraz 9 ciężko rannych. 3 osoby zmarły w szpitalu w strasznych męczarniach.

Wśród zmarłych znajduje się 18 członków załogi ratowniczej.

Część szybu, w którym znajduje się jeszcze 16 górników, została zamurowana celem uniemożliwienia przedostania się ognia do komory, w której mają przebywać górnicy, jakkolwiek nadzieja uratowania ich jest bardzo nikła.

Związek zawodowy górników na wiadomość o katastrofie ogłosił powszechną żałobę. Na kopalniach wywieszono czarne flagi.

Pogrzeb ofiar katastrofy odbędzie się prawdopodobnie w poniedziałek na koszt organizacyj górniczych.

Słynna lotniczka amerykańska

w niebezpieczeństwie

LONDYN, 3.7. Słynna na cały świat lotniczka amerykańska Amelia Earhart, która 1 czerwca rozpoczęła lot dookoła świata, znajduje się w poważnym niebezpieczeństwie.

Earhart wystartowała wczoraj z Nowej Gwinei, pragnąc dostać się na małą, zaledwie 2 mile długo'ci liczącą wyspę koralową Howland, położoną na Pacyfiku między N. Gwineą a Honolulu. Od Nowej Gwinei dzieliło pą do wyspy Howland 2.500 mil oceanu bez możności lądowania.

O północy otrzymano od Earhart radiówkę, donoszącą, iż wskutek silnych wiatrów przeciwnych zapas benzyny w samolocie wyczerpał się i że posiada jej jeszcze zaledwie na pół godziny lotu.

Wobec tego nie ulega wątpliwości, że Amelia Earhart wraz ze swoim towarzyszem nawigatorem Manningiem musieli opuścić się na wodę i obecnie samolot ich prawdopodobnie unosi się na oceanie. Mają oni w samolocie specjalną łódkę z kauczuku oraz pasy bezpieczeństwa i w razie gdyby samolot nie mógł się długo utrzymać na powierzchni wody, istnieje jeszcze możność utrzymania się przez pewien czas w kauczukowej łódce.

Stacja nadawcza straży pobrzeżnej w Honolulu nadała komunikat, że lotniczka osiadła prawdopodobnie na morzu w odległości około stu mil od wyspy Howland.

O godz. 20 znajdowała się ona w odległości 160 km. od tej wyspy, a przylot jej na wyspę oczekiwany był mniej więcej w godzinę później.

AKCJA RATUNKOWA

SAN FRANCISCO, 3.7. Stacje ochrony wybrzeża donoszą, że ostatni komunikat radiowy lotniczki Amelii Earhart, nadany o godz. 19.12 według czasu Greenwich, stwierdza, że lotnicy stracili orientację i że zapas benzyny jest nawyczerpaniu.

Krążownik angielski „Achilles“ przejął wczoraj o godz. 23 według czasu Greenwich sygnały SOS. od lotniczki Earhart. Pozycja „Achillesa“ jest nieustalona.

Z Honolulu udało się w kierunku wyspy Howland 11 dydroplanów. Dziś wieczorem dotrą one do wyspy i natychmiast rozpoczną poszukiwanie okolic.

Z Los Angeles nadeszła wiadomość że jeden z krótkofalowców przejął słabe sygnały radiowe na fali 31 m., odpowiadającej długości fali aparatu Earhart.

„Wspólnota Interesów

GÓRNICZO - HUTNICZYCH“

Do rejestru handlowego zgłoszono zmianę nazwy największego w Polsce koncernu, który uległ reorganizacji po zniesieniu nadzoru sądowego.

„Wspólnota Interesów“ na Górnym Śląsku przybrała nazwę „Wspólnoty interesów górniczo-hutniczych“

Za co rozstrzelano

GEN. EIDEMANA

Obecnie dopiero wyszły na jaw powody postawienia w stan oskarżenia i rozstrzelania wraz z marszałkiem Tuchaczewskim gen. czerwonej armii Eidemana, najwyższego kierownika instytucji „Ossoawiachim“.

Jak wynika z oświadczenia generalnego prokuratora Wyszyńskiego, gen. Eideman jako trockista dopuścił się szeregu sabotażów przy budowie centralnego aerodromu moskiewskiego im. Kosarewa.

Z powodu braku blankietów

NIE WYDANO ŚWIADECTW DOJRZAŁOŚCI

Dziennik „Prawda“ — donosi, że w Nowosybirsku 500 abiturientom miejscowych szkół średnich nie wydano dotychczas świadectw dojrzałości z powodu braku odpowiednich blankietów.

Jak się okazuje, w komisariacie oświaty zabrakło blankietów, to też zaświadczenia wydano na kawałkach zwykłego papieru.

Jednakowoż część abiturientów nie została przyjęta na wyższe uczelnie, ponieważ nie uznano tymczasowych zaświadczeń za wiarogodne.

GUY DE TERAMOND.

REKINY

80)

Gdy Konka po obiedzie dopijał małymi łyczkami filiżanki czarnej kawy, otrząsnął się nagle ze stanu błogiej nieświadomości, w jaką pogrążyła go uczta.

Spojrzał szybko na zegarek. Pociąg odchodził za godzinę.

— Do stu piorunów! — zawołał. — Zapomniałem zupełnie o telegramie dla ministra!

— Czy jest gotowy? — zapytał zawsze skory do usług Mehmet Ruhdi, który nawet zdążył już wypić bruderschaft z nowym przyjacielem. — Daj mi go, zaniosę sam na pocztę, orientuję się lepiej od ciebie w mieście. Spotkamy się na dworcu, a ty tymczasem sprawdź, czy nasz bagaż został załadowany.

Konka wypisał na blankiecie telegraficznym tylko dwa słowa: „Wszystko dobrze“.

Abulaff donisał później następującą informację dodatkową: „Odnalazłem ślad szeika“.

I zadowolony, że udało mu się w tak sprytny sposób narzucić odpowiedni bieg wypadkom, pobiegł na pocztę na skrzydłach radości po czym wrócił na dworzec, gdzie Konka oczekiwał go już w wagonie.

Dalsza podróż pociągiem odbyła się bez specjalnych wypadków. Konka z coraz większą niecierpliwością oczekiwał przybycia do Salonik, wierzył bowiem święcie, że uda mu się z ust owego Haranadiego wydobyć jakieś ważne szczegóły o szeiku a może nawet o samej księżniczce.

Miał czterdzieści osiem godzin czasu do wyruszenia okrętu, który miał go zawieźć w dalszą podróż do Smyrny.

Mehmet Ruhdi czuł się tutaj naprawdę, jak u siebie w domu. Spacerował z przyjacielem po ulicach miasta, przy czym każdy zakątek był mu doskonale znany.

— Mam tylko dwie doby do dyspozycji — mówił Konka. — Co będzie, jeżeli twojego bubka nie zastaniemy dzisiaj w palarni? Jeśli wyjechał, albo z innego powodu nie przyszedł?

Turek odrzekł z wielką pewnością w głosie:

— Jeżeli ten stary ramol nie jest ostatecznie skończony fizycznie i moralnie narkotykami, to z całą pewnością wypala w tej chwili drugą albo trzecią fajkę u Polikara. To jest murowane, głowę za to daję. Ale słuchaj, czy tobie doprawdy tak zależy na tym, aby pójść do tej nory?

— Bezwzględnie!

— W takim razie muszę pójść tam z tobą. Czy wyobrażasz sobie, że wystarczy zapukać do drzwi, aby cię tam wpuścili? Nie, mój drogi, to nie jest takie proste, jak ci się wydaje. Polikar nie lubi, gdy pierwszy lepszy przechodzeń wtyka nos do jego dziury.

Weszli teraz w ciasną uliczkę, stanowiącą krzyczący kontrast z szeroką aleją, którą szli przed chwilą. Z obu stron ciągnęły się brudne i odrapane domki, które z pewnością nie należały do najcelniejszych arcydzieł budowlanych nowoczesnego miasta greckiego.

Zaułek tonął w mroku i robił wrażenie jakiejś wschodniej „mordowni“. W chwili, kiedy się zdawało, że uliczka jest bez wyjścia, okazało się, że wychodzi na okrągły placyk, na którego środku widać było zniszczoną, starożytną studnię.

Była to dzielnica, zamieszkała prawie wyłącznie przez Turków, smutne reminiscencje niewoli tureckiej.

— Już wnet będziemy na miejscu — rzekł Mehmet Rudhi.

Konka był mocno zdziwiony i oszołomiony niezwykłym wyglądem tej dzielnicy, różniącej się kapitalnie od jego rodzimych Kartuz. Nie łatwo można było dzielnego marynarza przestraszyć; w tej chwili jednakże był mimo woli nieco zaniepokojony. Niewytłumaczona obawa ściskała m userce.

— Czy to jeszcze daleko? — zapytał.

— Już jesteśmy na miejscu — odrzekł jego towarzysz, wchodząc do zaułka bardziej brudnego i obskurnego, niż wszystkie, przez które dotąd przechodzili.

Ciągniemy Polskę wzwyż

Po wizycie króla Karola -- Święcie morskim -- Zlocie sokolstwa.

Ruszyliśmy z miejsca i idziemy naprzód. Otrząsamy się z marazmu, bierności i apatii. Miejsce jałowych sporów i scholastycznych rozmówek „ustrojowo - politycznych" poczyna zajmować twórczy czyn, zdolność łączenia się do wspólnego narodowego działania. Z chaosu zdań i frazesów, z namiętnych sporów i złowróżebnych krakań wyłania się coraz wyraźniej polska racja stanu tworząc mocną oś konsolidacji narodowej.

Powiedziały nam to uroczystości związane z przyjazdem króla Karola, uroczystości morskie i zlot sokolstwa polskiego na Śląsku.

Cóż nam mówi wizyta króla Rumunii w Polsce?

Podkreśla w sposób zdecydowany trwałość i ogromnej wagi, w skali międzynarodowej, znaczenie sojuszu polsko - rumuńskiego. Ten sojusz to dowód zdrowej polskiej racji stanu w polityce zagranicznej. Jest on naturalną konsekwencją naszego położenia geopolitycznego i realnej oceny sytuacji przez mężów stanu polskich i rumuńskich. Tworzy potężny front, węzłami istotnej przyjaźni złączonych państw od Bałtyku do Morza Czarnego Nie znajdzie się zapewne ani jeden polityk polski, choćby najbardziej uprzedzony do rządu, któryby zakwestionował doniosłość tego sojuszu. Bez powodzi słów w Sejmie, bez wtrącania przysłowiowych „trzech groszy" przez więcej lub mniej powołanych, dokonana i umocniona została rzecz wielkiej wagi zarówno w położeniu aktualnym jak i w perspektywie przyszłego rozwoju i bezpieczeństwa obu narodów.

Uroczystości związane z pobytem króla Karola uzewnętrzniły i naszą wartość militarną. Z roku na rok nasza wartość bojowa wzrasta i choć nie dysponujemy tak olbrzymimi środkami materialnymi, jak inne państwa, przecie nie pozostajemy w tyle poza nimi, a prześcigamy. A trzeba pamiętać, że wartości militarne stoją w prostym stosunku do sytuacji gospodarczej kraju.

W wielu umysłach panuje przekonanie, iż konsolidacja narodowa musi wyrażać się w formalnościach polityczno-organizacyjnych. Do wyobraźni tych ludzi nie przemawiają takie fakty, jak zgodne manifestowanie całego społeczeństwa w sprawach morskich i kolonialnych. Zawsze będą mieli swoje „ale". A jednak to zharmonizowanie uczuć i działań w konkretnych i określonych celach, budowanie Polski potężnej na lądzie i morzu, z własnymi koloniami, przecie dobitniej mówi o jednoczeniu się narodu od zgryźliwych uwag zawiedzionych i nałogowych malkontentów.

Na specjalną uwagę zasługuje zlot sokolstwa polskiego na Śląsku.

Niezdrowa atmosfera panująca przez dłuższy czas, w której masowo lęgły się uprzedzenia, zawiści i podziały wedle przynależności partyjnej sprawiła to, iż „Sokół" mający chlubną tradycję w okresie przedwolnościowym Polski, w dobie Polski odrodzonej usuwany był w cień. Sztucznie podtrzymywano i rozniecano antagonizm pomiędzy Związkiem Strzeleckim i „Sokołem". Jedną organizację ulokowano w „sanacji" drugą w „endecji", gdy jedna i druga organizacja w zasadzie nie powinna i nie mogła się mieścić w ramach jakiejkolwiek partii. Trudną rzeczą było usunięcie tych ram, ale wreszcie dokonano tego. Może jeszcze nie wszędzie i nie całkowicie, jednak zrobiono już bardzo wiele. Odczuło te zmiany społeczeństwo gorąco oklaskując szeregi Związku Strzeleckiego defilujące przed królem Karolem i żywiołowo manifestując na cześć sokolstwa w Katowicach.

Atmosfera w Polsce oczyszcza się z trujących miazmatów uprzedzeń partyjnych. W tej atmosferze będą miały możność i swobodę rozwoju wszystkie organizacje, które wytyczają sobie drogi działania ogólnopolskie. Niewątpliwie w tak oczyszczonej atmosferze wróci „Sokół" do swej poprzedniej, świetnej formy, niewątpliwie stworzy mocne rezerwy wojenne Związek Strzelecki i niewątpliwie ożywią swą działalność wszystkie organizacje umiejące myśleć kategoriami ogólno narodowymi, a nie przez pryzmat wybujałych ambicyj zbankrutowanych partyjników, klasowców, ludzi ciasnych podwórek.

Wbrew żałosnym krakaniom przedstawicieli „gasnącego świata" z prawa i z lewa, wkroczyliśmy na właściwą drogę rozwoju, znaczoną drogowskazami polskiej racji stanu.

Za łańcuch, który ma podciągnąć Polskę wzwyż, wedle słów Marszałka Śmigłego - Rydza chwyta coraz więcej dłoni.

STEFAN ARNOLD.

Odznaczenie

KS. BISKUPA GALLA

J. E. ks. arcybiskup Stanisław Gall b. pierwszy biskup wojsk polskich obchodzi 50-lecie jubileuszu kapłańskiego.

Z tej okazji P. Prezydent Rzeczypospolitej w uznaniu zasług położonych w pracy społecznej nadał ks. arcybiskupowi odznaki wielkiej wstęgi orderu „Polonia Restituta".

Nieprawdopodobna wiadomość

Niemcy organizują „Legion polski"

„Neuer Vorwaerts", jeden z organów prasowych niemieckiej emigracji politycznej, wskazując na zachodzące coraz częściej wypadki przekraczania granicy polsko-niemieckiej przez młodzież niemiecką w wieku poborowym notuje ostatnio sensacyjną wiadomość, że przekraczająca granicę młodzież, po przebyciu w Niemczech przeszkolenia na specjalnych obozach wojskowych, wraca do Polski, by tu czekać na chwilę, w której będzie mogła być użyta do czynnego wystąpienia. Pismo to podaje jeszcze, że zainteresowane koła hitlerowskie noszą się nawet z myślą powołania do życia specjalnej formacji wojskowej p. n. „legionu polskiego" (na wzór „legionu austriackiego"), w skład którego wchodziliby ci wszyscy młodzi Niemcy, którzy schronili się w Niemczech przed odbyciem w Polsce służby wojskowej. „Neuer Vorwaerts" podaje przy sposobności, że np. na Śląsku Opolskim „Bund Deutscher Osten" uprawia w dalszym ciągu ożywioną agitację na rzecz oderwania od Polski województwa Śląskiego. Akcję swoją w kierunku rewizji stosunków terytorjalnych na Śląsku rozciąga „Bund Deutscher Osten" również na wyżej wspomnianych młodych Niemców, organizując dla nich specjalne kursy i odczyty.

Jako rzecz dla intencji i planów organizatorów „legionu polskiego" w Niemczech wysoce znamienną należy podkreślić, że przekraczający granicę młodzi Niemcy z Polski nie mogą w żadnym wypadku liczyć na uzyskanie obywatelstwa niemieckiego. Po odbyciu przeszkolenia wojskowego muszą oni bezwzględnie wrócić do Polski... na przydzieloną im placówkę.

Rewelacje „Neuer Vorwaerts" zasługują na baczną uwagę nie tylko polskich władz państwowych, ale również i społeczeństwa polskiego, które jest mocno zaniepokojone tajemniczymi ruchami, jakie obserwujemy nie od dziś wśród Niemców w Polsce.

„Słownik Geograficzny Państwa Polskiego"

Praca na terenie woj. Śląskiego

Na terenie całej Polski prowadzi się badania terenowe służące do opracowania „Słownika Geograficznego Państwa Polskiego" i ziem historycznych z Polską związanych. Doniosłą tę pracę prowadzi Komitet Redakcyjny pod przewodnictwem prof. dra Arnolda przy czynnym współudziale organizacyj i instytucyj społecznych. Ostatnio przystąpiono do badań służących do opracowania „Słownika Geograficznego" Województwa Śląskiego.

Prace te w Województwie Śląskim mają szczególne znaczenie; pozwolą one bowiem zgromadzić nowe świadectwa i dowody odwiecznej polskości Śląska. W wyniku przeprowadzonych badań wypłynie z pewnością szereg niewykorzystanych faktów i zabytków o znaczeniu historycznym, jak staropolskie nazwy tutejszych miejscowości zachowane między ludem, zabytki archeologiczne, zabytki sztuki i przyrody, zwyczaje i obyczaje ludności śląskiej. Na podstawie materiału ankietowego zostanie następnie opracowany przez Komitet „Słownik Geograficzny", którego celem będzie podanie jak najbardziej wyczerpujących wiadomości o każdej miejscowości Województwa Śląskiego. Z uwagi na dużą doniosłość tych prac pod względem narodowym, jak i ze względu na to, że Polski Związek Zachodni w Województwie Śląskim dysponuje szeroko rozbudowaną siecią Kół miejscowych, Dyrekcja Okręgu Śląskiego w porozumieniu z Instytutem Śląskim w Katowicach i Redakcja „Słownika Geograficznego Państwa Polskiego" postanowiła przeprowadzić ankietę, dotyczącą danych geograficznych o wszystkich miejscowościach Województwa Śląskiego. W sprawie tej odbyła się w Katowicach specjalna konferencja z udziałem przedstawicieli wszystkich Zarządów Obwodowych P. Z. Z. Przystąpiono już również do organizowania pracy w terenie.

Na czas prowadzenia prac ankietowych w biurach P. Z. Z. w Katowicach będzie czynna specjalna poradnia pod kierownictwem dra Wrzoska, wicedyrektora Instytutu Śląskiego. Prace nad „Słownikiem Geograficznym" w powiatach Bielskim i Cieszyńskim będzie prowadziła Macierz Szkolna.

Wyniki tych badań będą stanowiły w pewnym stopniu cenną przeciwwagę przeciw systematycznie i z wielkim nakładem energii gromadzonym przez Niemców materiałom naukowym, które mają dowodzić rzekomej niemieckiej przeszłości Śląska. Robota niemiecka ma na celu preparowanie dowodów, które w stosownej chwili przedstawione zostaną opinii zagranicznej, z drugiej zaś strony budzi się w ten sposób poczucie nieistniejącej krzywdy w narodzie niemieckim.

Polak wyróżniony

PRZEZ INSTYTUT FRANCJI

Znanemu z pracy na terenie Francji, rodakowi naszemu — Stefanowi Włoszczewskiemu Instytut Francji (Institut de France) przyznał — rzadko udzielaną cudzoziemcom — nagrodę Audifritzza ostatnią książkę p. t. „L'Etablissement des Polonais en France". Dzięki temu wyróżnieniu — p. Włoszczewski może używać tytułu Laureat Instytutu — tak zaszczytnego we Francji.

Z DNIA

NIEPOŻĄDANI GOŚCIE

„Hajnt" z dnia 1 lipca donosi w depeszy własnej z Nowego Jorku, że wkrótce udać się ma do Polski komisja złożona z wybitnych osobistości chrześcijańskich w Ameryce, celem zbadania na miejscu sytuacji żydów polskich.

Musimy się stanowczo zastrzec przeciw nasyłaniu do Polski jakichś samozwańczych komisji. Jesteśmy państwem praworządnym, w którym ustawy normują i regulują wszystkie przejawy życia społecznego i gdzie wszelkie przekroczenia tych ustaw, czy jakikolwiek przejaw samowoli spotyka się nieuchronnie z sankcją karną.

Dlatego też przyjazd podobnych „komisyj śledczych" musimy uważać co najmniej za niepożądany.

Sercem i myślą ku wolnej krainie Waszyngtona

Niepodległa Ameryka—drugą ojczyzną dla Polaków

Półtora wieku z górą upłynęło od tej pamiętnej chwili, gdy nad ziemią amerykańską powiał gwiaździsty sztandar wolności. Dokładnie 161 lat mija od wiekopomnego momentu, gdy zgromadzony w Filadelfii Kongres ogłosił dnia 4 lipca 1776 roku słynny „Akt Niepodległości“, zrzucenie jarzma obcego i stworzenie potężnej i demokratycznej Republiki.

Odkryte przez Kolumba ziemie nowego świata budziły od początku zaciekawienie ludów Europy, a wiele dzielnych i energicznych jednostek wyruszało za ocean, szukając lepszej doli, a przede wszystkim wolności. Kogo gnębił ucisk polityczny, kto wzdychał do wyrwania się z męczących go więzów, kogo dławiła bieda lub nieszczęście, ten marzył o tej wolnej krainie za Oceanem, gdzie życie nie było tak męczące i powikłane jak w Europie.

To też kwiat wielu ludów, najdzielniejsze i najbardziej twórcze jednostki osiedlały się na amerykańskim lądzie, tworząc tam pełne tężyzny kolonie, nade wszystko miłujące wolność.

Tymczasem rządy europejskie zapragnęły wyzyskać dla siebie te zdobycze cywilizacyjne, jakie z niesłychanym trudem i mozołem w walce z dziką przyrodą zdołali w krwawym pocie wytężonej pracy zdobyć koloniści amerykańscy. Ci jednakże zbyt już pokochali wolność, aby mieli poddać się przemocy. Roszczenia państw europejskich, a głównie Anglii, wzburzyły opinię 13-tu kolonij nadatlantyckich, które związały się w sojusz i zaprzysięgły walkę o niepodległość amerykańską.

W mieście Albany przyjęto nakreślony przez patriotę amerykańskiego, Beniamina Frankla plan tego związku. Związek 13-tu kolonij zaczął organizować armię, a na jej czele stanął wielki bohater walki o niepodległość, Jerzy Waszyngton.

Urodzony w r. 1732 Jerzy Waszyngton za młodu już poświęcał się służbie wojskowej, a miał najważniejszą zaletę dla wodza: tj. wiarę w zwycięstwo.

Ta jego wiara i fanatyczne ukochanie wolności były niejako osią i fundamentem wojny o niepodległość. Jego powaga, takt, bezwględna prawość i bezstronność, a przede wszystkim gorący patriotyzm, były tym cementem, który spajał często dość rozbieżne dążenia innych działaczów amerykańskich. Waszyngton posiadał ogólną miłość i zaufanie wśród wszystkich.

Na szczególną uwagę zasługuje — Benjamin Franklin, znany poza tym z badań nad elektrycznością. Jemu to powierzono wielce odpowiedzialne poselstwo do Francji. W tym kraju Franklin poznał się z Pułaskim i Kościuszką, których skłonił do wyjazdu do Ameryki, gdzie już wybuchła wojna o niepodległość. Wskutek starań Franklina, Francja i Holandia obiecały poprzeć dążenia kolonij.

Tymczasem dwaj bohaterowie przebyli ocean, by oddać swe usługi walczącym o wolność. Obaj mieli te ideały wolności w sercach. Pułaski, dzielny konfederat barski, został dowódcą jazdy ,a po tym za własne pieniądze uformował legion kawalerii i piechoty.

Oddział ten brał udział w szturmie na obsadzony przez Anglików port Sarannak. W krwawym tym szturmie Kazimierz Pułaski zginął śmiercią walecznych. Zginął za wolność Stanów Zjednoczonych.

Kościuszce, jako inżynierowi wojskowemu, powierzono ważną i odpowiedzialną misję nad ufortyfikowaniem West - Point nad Hudsonem. Poza tym Kościuszko założył Akademię Wojskową dla wykształcenia oficerów sztabowych. To było wielką zasługą Kościuszki i zdobyło mu szczerą wdzięczność Amerykanów.

Jeszcze wojna toczyła się na dobre, gdy Kongres w Filadelfii dn. 4 lipca 1776 r. ogłosił swój słynny „Akt Niepodległości“, głoszący zrzucenie jarzma W. Brytanii i stworzenie samodzielnego państwa Stanów Zjednoczonych Ameryki. Zatrzepotał na letnim wietrze gwiaździsty sztandar, gdzie 13 biało-czerwonych pasów upamiętnia swe 13 kolonij, które rozpoczęły walkę, a 48 srebrzystych gwiazd na błękitnym tle oznacza obecną liczbę Stanów, które stopniowo do owych pierwszych 13 — przybywały.

Poeta amerykański pisał, że ten sztandar powiewa nad krainą wolności a jej potęga i blask pociąga ku sobie ludy całego świata; 57 różnych narodowości garnie się pod opiekę gwiaździstego sztandaru, a w ich liczbie jedno z pierwszych miejsc zajmują Polacy.

Ziemia Waszyngtona i Franklina zawsze przyjmowała ich serdecznie i gościnnie. Polacy znaleźli tam dom i nową ojczyznę, która umiała uszanować ich dążenia do niepodległości.



FREDDIE BARTHOLOMEW

Admirał Byrd zaprasza Freddie Bartholomew'a

Admirał Byrd nie jest entuzjastą kina. Czyni jednak wyjątek dla filmów morskich i lotniczych, które go interesują z tej racji, że sam jest marynarzem i lotnikiem. Ostatnio prasa amerykańska rozwodzi się szeroko na temat przygotowań do filmu „Tytani morza“.

Obraz ten nakręcany długo i z wielkim nakładem starań zyskał sobie niepowszedni rozgłos dawno przed ukończeniem.

Byrd, który jest w Stanach bardzo popularny wyraził życzenie asystowania przy niektórych zdjęciach do tego filmu. W ten sposób admirał zaprzyjaźnił się z głównymi bohaterami filmu, zwłaszcza z Freddie Bartholemew który traktował pracę filmową na morzu jako niespodziewaną i tym przyjemniejszą rozrywkę. Stary wyga morski, admirał floty, zdobywca bieguna i narodowy bohater — oraz młodziutki gwiazdor filmowy okazali się świetnymi kompanami. Zaprzyjaźnili się tak dalece, że Byrd zaprosił swojego „przyjaciela“ na najbliższą wyprawę polarną, która odbędzie się za dwa lata. Tyle czasu zajmują przygotowania do ekspedycji.

Mały Freddie jednakże już teraz opowiada z dumą: „Gdy my z Byrdem wybierzemy się na biegun...“ — i czuje się jak stary wilk morski.

Ilość mahometan w Europie

Ostatnie statystyki wykazują, że w Europie żyje około 4 milionów mahometan. Z czego około 1.400.000 w Jugosławii, gdzie są największe skupienia mahometańskie. Posiadają one ponad 1.000 mahometan z 1.500 duchownymi i 917 szkół. Drugim państwem co do wielkości skupisk mahometan jest Albania, gdzie liczba wyznawców proroka wynosi około 900.000.

Nieco mniej, bo około 850.000 zamieszkuje Rumunię. Bułgaria ma 700.000 mahometan, a Grecja 140.000. W innych krajach europejskich poza Rosją, mieszkają mahometanie w niewielkiej liczbie w Polsce i na Węgrzech, nie licząc kolonii mahometańskich w Berlinie, Paryżu, Londynie i innych stolicach europejskich.

Na wielkich bulwarach Paryża

Olbrzymy nowoczesnego handlu w stolicy świata

Paryż, w lipcu 1937

Nie ma cudzoziemca, któryby zatrzymawszy się w Paryżu choćby przez kilka tylko dni, nie zwrócił uwagi, nie zatrzymał się przed wystawą, nie wszedł do środka t. zw. wielkich magazynów. Zwłaszcza od chwili otwarcia Wystawy międzynarodowej, gdy do Paryża zjechały się setki tysięcy gości, magazyny te są wprost oblężone, a wśród zwiedzających, wzgl. kupujących nie brak i Polaków.

Nasze panie, które już w Polsce słyszały o wspaniałości tych magazynów, jak „Louverc“, „Bon Marche“ „Au printemps“, „La Samaritaine“ i „Galeries Lafayette“, przybywszy z wycieczką lub indywidualnie do Paryża, najczęściej jeszcze przed zwiedzeniem wystawy, kierują swe kroki w stronę tych magazynów, nie mogąc powstrzymać ciekawości kobiecej.

Wspaniałe wrażenie daje przechadzka około tych magazynów wieczorem. gdy zabłyśnie i roziskrzy się cudowna fala reklam świetlnych. Gdy taki np. gmach „Geleries Lafayette“ lśnić pocznie wszystkimi kolorami tęczy od parteru aż po dach, gdy nawet na chodnikach otaczających fasadę magazynów wykwitną świetlane, kolorowe desenie, prześwietlone od spodu przez szklane, grube płyty — wówczas najwięcej znudzony nawet turysta przystanie choćby na chwilę, podziwiając fantastyczne efekty reklamy nowoczesnej.

Bajkowe efekty światłocieni i kolorów nadaja wystawom pozory czegoś niezwykłego, nietylko na pierwszy rzut oka. Najbardziej nam znane, powszednie przedmioty. te, którymi posługujemy się codziennie, nie zwracając już na nie uwagi — wydają nam się jakby czymś nowym, innym ,z chwilą, gdy się im przyjrzymy w otoczeniu dekoracji wystawowej, w promieniach światła elektrycznego, tu nie oszczędzanego.

To wszystko stanowi jakby jakąś zaklętą magię światła, dekoracji i perspektywy, które to czynniki wykorzystała dla swych celów nowoczesna reklama handlowa. Jej to między innymi zawdzięczają wielkie magazyny swe olbrzymie powodzenie w wielkich stolicach.

Do „Galeries Lafayette“, które swym ściętym narożnikiem prują niby dziobem okrętu gęstą, nieprzejrzaną falę aut, autobusów i taksówek, wpływają z rue Lafayette i Vaugirard, niezliczone tłumy i po przez cały olbrzymi gmach, wszerz i wzdłuż, z góry na dół, z dołu na górę aż po szóste piętro i wyżej — snują się i przelewają.

Tu, oraz w innych podobnych galeriach, jak np. „Louvre“ i Prontemps“ nagromadzono wszystko, co produkują fabryki, co wytwarza rzemiosło we Francji, w Europie, w koloniach zamorskich. Utarło się już powiedzenie iż do takiego wielkiego domu towarowego, można wejść gołym jak Adam, a wyjść ubranym od stóp do głów, najedzonym i zaopatrzonym we wszystko, poczynając od kawałka mydła, a kończąc na automobilu i bilecie do kina lub teatru.

Dla mieszkańców nowoczesnego Babilonu, jakim jest Paryż, stolica świata, wielkie magazyny stały się nietylko miejscem dokonywania różnych sprawunków, scentralizowanych w jednym źródle, lecz również pewnego rodzaju odbiornikiem wrażeń, które może dać tylko wielkie, światowe miasto.

Tak wielkie przedsiębiorstwa, zarudniające po kilka tysięcy ludzi, dysponują też i muszą obracać wielkimi kapitałami. Trochę cyfr da pojęcie o rozmiarach wielkich magazynów w Paryżu:

„Galeries Lafayette“ założone w roku 1889 z kapitałem 2.300.000 franków, posiada obecnie kapitał przeszło 200 milionów fr., podzielony na 2 miliony akcyj. Towarzystwo to posiada filię w Nicei i w Aleksandrii, w Egipcie. Dwumiesięczny zapas towarów, które posiada na składzie sama tylko centrala paryska, reprezentuje wartość nieraz do 400 milionów franków. Zysk czysty waha się w granicach 50 milionów franków rocznie.

I jeszcze jedna ciekawa uwaga. W magazynach tych zaobserwować można olbrzymią ilość kobiet. Zdawałoby się że to jest najlepsza klientela dla magazynu. Tymczasem kobiety najczęściej nie kupują. Przychodzą poprostu po to, aby się upoić atmosferą wielkiego magazynu.

Jest przyjemnie a nic nie kosztuje.

—St. W.

NA MARGINESIE

PODRÓŻUJMY Z HUMOREM

Uderzmy się w piersi i powiedzmy sobie otwarcie, że nie umiemy podróżować spokojnie, pogodnie i z humorem. Podróż, jako niewątpliwa atrakcja, ekscytuje każdego z nas, w tym jednak cała rzecz, że owo „Reisefieber“ — gorączka wyjazdu — uzewnętrznia się nie w formie radosnego i wesołego podniecenia, lecz jako nastrój zdenerwowania, odbierającego podróży wiele uroku.

Przede wszystkim nauczmy się przychodzić w porę na dworzec. Nie na godzinę przed terminem odjazdu, nie w ostatniej minucie, kiedy pociąg już rusza — a po prostu na kwadrans, 20 minut przed odjazdem, aby znaleźć spokojnie odpowiedni przedział, wygodne miejsce itd.. Długie oczekiwanie na odjazd wywołuje niewątpliwie zniecierpliwienie, obawa, że się spóźnimy — wprawia nas w zdenerwowanie, a przecież tak łatwo tego uniknąć.

Kiedy pociąg nadjeżdża na peron, nie jest konieczne, aby kilkunastu oczekujących pasażerów rzucało się hurmem do jednych drzwi, potrącało się wzajemnie i popychało, mówiąc sobie przy tej okazji wiele „miłych“ słów. Szturm taki jest zwłaszcza wtedy zbyteczny i zużywanie energii bezproduktywne, kiedy cały pociąg jest pusty, a postój ma trwać np. kwadrans.

Znalazłszy się już w przedziale, zdobądźmy się na trochę życzliwości i wyrozumiałości dla towarzyszy podróży. Zapewne nie należy to do wyjątkowych przyjemności, kiedy człowiek jest śpiący, lub czyta książkę, a jakiś rozkoszny berbeć drze się w niebogłosy, lub zdradza wyraźne inklinacje do podniszczenia twego neseseru.

Zapewne, nie zawsze jesteśmy skłonni do odpowiadania na delikatne pytania towarzyszy podróży, co do naszych stosunków rodzinnych, warunków materialnych i t. d., jak również do słuchania wynurzeń na temat osobistych przeżyć pani, siedzącej przy oknie. lub powikłanych interesów pana, siedzącego naprzeciwko nas.

Zapewne, nie zawsze chętnie słuchamy opowiadań o strasznych katastrofach kolejowych, ani o tym, że „moja pani, płaci się w pensjonacie tyle, a po pół sardynki dają do bułeczki“...

Ale to, u licha, wszystko nie jest tragedią. Ten pan i ta pani i ten berbeć mogą być skądinąd wcale zabawni, jeśli nawet nie sympatyczni. Tylko patrzeć na nich pogodnie i życzliwie, nie oczami podenerwowanego podróżnego. A zresztą, patrzmy przez okno: widoki są takie piękne. A zresztą, przecież jeszcze tylko parę godzin..

Podróżujmy z humorem. Kiedy ktoś od chwili ruszenia pociągu nie przestaje jeść — nie powinno nas to denerwować, a po prostu śmieszyć.

Kiedy w przedziale jest piekielnie duszno, a jakaś dama kategorycznie nie pozwala otworzyć okna, albo wytłumaczmy jej pogodnie, że nie ma racji, albo po prostu wyjdźmy na kilka chwil na korytarz.

Kiedy jest tłok i ścisk w wagonie, pamiętajmy, że inni pasażerowie są tak samo temu winni, jak i my.

Kiedy ktoś w tym tłoku depcze nam po nogach (napewno nie naumyślnie), lepiej powiedzieć mu „na wesoło“, aby stał na swoich nogach, a nie na naszych niż wywołać awanturę.

Kiedy wypada ustąpić miejsca jakiejś pani, nie klnijmy w duchu; przecież podobnie ktoś inny ustąpi kiedyindziej miejsca naszej matce, czy siostrze...

Podróżujmy z humorem, bo to uprzyjemnia podróż i nam i innym.

Bierzmy przykład z pewnego konduktora, który wszedł właśnie do przedziału, gdy dwie panie awanturowały się straszliwie; jedna oświadczyła, że jeśli nie otworzy się okna, to umrze z duszności, druga — że jeśli otworzy się okna, to umrze na zapalenie płuc. Konduktor zdecydował spokojnie: „Najpierw otworzymy okno, to pani umrze, a później zamkniemy, to druga pani umrze“...

I w przedziale był spokój. Cz.

Kredyt rejestrowy i zaliczkowy

pod zastaw płodów rolnych

W bieżącym roku, wobec przyjęcia przez Państwowy Bank Rolny od Banku Gospodarstwa Krajowego akcji kredytowej w zakresie kredytu pod rejestrowy zastaw płodów rolnych, na terenie województwa Kieleckiego, kredytu rejestrowego i zaliczkowego będzie udzielał oddział Państwowego Banku Rolnego w Kielcach.

Kredyt rejestrowy udzielany będzie bezpośrednio przez Bank dla większej własności rolnej pod zastaw: pszenicy, żyta, jęczmienia, owsa, rzepaku, grochu, peluszki, łubinu, fasoli, gryki i sie mienia lnianego. Oprocentowanie kredytu rejestrowego wynosić będzie 4,5 proc. w stosunku rocznym.

Kredyt zaliczkowy udzielany będzie dla drobnych rolników za pośrednictwem gminnych kas pożyczkowo - oszczędnościowych, Spółdzielni kredytowych nie zrzeszonych w Centralnej Kasie Spółek Rolniczych i Komunalnych Kas Oszczędności. Oprocentowanie kredytu zaliczkowego wynosić będzie 4% w stosunku rocznym.

Kredyt rejestrowy i zaliczkowy zwrotny będzie w ratach miesięcznych, poczynając od grudnia 1937 r.; ostatnia rata płatna w czerwcu 1938 roku.

23 bm. wyjadą do Belgii

rodziny górników-emigrantów

Ekspozytura wojewódzkiego Biura Funduszu Pracy w Sosnowcu podaje do wiadomości rodzin emigrantów, którzy w miesiącu marcu i kwietniu br. wyjechali do kopalń belgijskich, że pierwszy transport rodzin w ... dwóch pociągów odejdzie do Belgii w dniu 23 lipca br.

W pierwszym transporcie odjadą rodziny objęte wykazami nadesłanymi przez władze belgijskie do tut. Ekspozytury.

Wszelkich informacyj odnośnie osób objętych wykazami oraz formalności związanych z uzyskaniem paszportów poczynając od dnia 7 bm. (środa) udzielać będą gminy miejskie i wiejskie za wyjątkiem Sosnowca, gdzie informacji udzielać będzie Ekspozytura wojewódzkiego Biura Funduszu Pracy w Sosnowcu, ul. Zakręt 7, okienko nr. 2.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZ DNIA

4 Lipiec — **Niedziela**

Teodora b.
Słowiański: Wielisława.
Słońca wsch. 3.21, zach. 19.59
Księżyca w. — zach. 16.1

HISTORIA PODAJE:

1228 Nadanie Krzyżakom Ziemi Chełmińskiej przez Konrada Mazow.
1610 Zwycięstwo hetm. Żółkiewskiego nad Moskalami pod Kłuszynem.
1661 Jan Kazimierz na Sejmie przepowiada upadek Polski.
1776 Ogłoszenie niepodległości Stanów Zjedn. Am. Półn. w Filadelfii.
1807 Urodził się w Nicei włoski bohater narodowy Józef Garibaldi.
1890 Uroczysty pogrzeb A. Mickiewicza.
1934 Śmierć Marii Curie-Skłodowskiej.

PRZYSŁOWIA:

„Od lip ciągnie wonny lipiec
Nie daj słonku kłosa przypiec“.

—oOo—

Kina w Sosnowcu grają dziś

ZAGŁĘBIE: „Będzie lepiej“.
PATRIA: „Daniel Boone“.
EDEN: „Miłosne niespodzianki“.

—oOo—

Budżet Sosnowca

ZATWIERDZONY

Onegdaj na posiedzeniu Wydziału wojewódzkiego w Kielcach został zatwierdzony z małymi zmianami budżet miasta Sosnowca na rok 1937-38.

Na posiedzeniu tym obecny był p. prezydent Kaczkowski.

—oOo—

Krzyż przydrożny

NA „ZIELONEJ“

W niedzielę dzisiejszą o godz. 18 na kol. „Zielona“ w Dąbrowie poświęci ks. proboszcz Niedźwiedzki krzyż.

Plac pod krzyż ofiarowali pp. Paweł i Magdalena Cembrzyńscy przy nowobudującym się domu swoim, róg ul. Krzywej i Rzemieślniczej naprzeciw domów fabr. Huty Bankowej.

Krzyż żelazny oprawiony zostanie w kamienną podstawę, wysokości 2 mtr.

W ten sposób stanie na kol. Zielona“ pierwszy krzyż przydrożny.

Hojna ofiara

NA KOLONIE LETNIE

Administrator Tow. Bezimiennego Kopalń Węgla „Czeladź“ p. Jerzy Herdhebaut z okazji 25-lecia pracy złożył na ręce przewodniczącego Wydziału Powiatowego w Będzinie kwotę zł. 500. słownie: zł. pięćset — tytułem daru na kolonie i półkolonie letnie dla biednych dzieci z powiatu.

—oOo—

Kolonie i półkolonie

DLA DZIECI Z DĄBROWY

Onegdaj wyjechało z Dąbrowy Górniczej na kolonie letnie 250 dzieci do Chrobrzy w powiecie Pińczowskim.

Jednocześnie zostały uruchomione półkolonie letnie dla dziatwy na Zielonej, z których w dwu turnusach korzystać będzie 700 najbiedniejszych dzieci.

—oOo—

× OSOBISTE. Synowie kierownika szkoły powsz. w Będzinie p. Władysława Miazka uzyskali w czerwcu dyplomy wyższych uczelni: p. Tadeusz Miazek dyplom inżyniera - architekta Politechniki Warszawskiej i Stefan Miazek — magistra praw Uniwersytetu J. Piłsudskiego w Warszawie.

× PREZYDIUM ZARZĄDU SEKCJI EMERYTÓW Polskiego Związku zawodowego pracowników przemysłowych i handlowych R. P. w Sosnowcu zawiadamia wszystkich członków zarządu, że miesięczne zebranie zarządu sekcji odbędzie się w środę, dnia 7 bm. o godz. 18 w lokalu Związku w Sosnowcu, ul. Sienkiewicza 17-a. Obecność członków zarządu sekcji obowiązkowa.

× STRAJK W CEGIELNI. W cegielni Widery w Będzinie wybuchł strajk okupacyjny, na skutek nierespektowania przez właściciela cegielni zawartej ostatnio umowy zbiorowej.

× CHOROBY ZAKAŹNE. W ub. tygodniu zanotowano na terenie Sosnowca następujące przypadki zachorowań i zgonów na choroby zakaźne: czerwonka 1, płonica 2, błonica 1, odra 9, róża 1 krztusiec 2, zimnica 1, gruźlica 5, (1 zgon), jaglica 2, dur brzuszny 2.

Wycieczka popularna

DO GDYNI

Liga popierania turystyki delegatura Katowice, organizuje trzydniową wycieczkę pociągiem popularnym z Katowic do Gdyni na okres od 9 do 13 lipca br. Pociąg popularny wyruszy z Katowic dnia 9 lipca o godz. 19.14. — Gdynia przyj. dnia 10 lipca o godz. 8,17. Powrót z Gdyni nastąpi dnia 12 bm. o godz. 16.00.

Cena przejazdu z Katowic do Gdyni i z powrotem łącznie z świadczeniami obejmującymi: dwa noclegi w hotelu emigracyjnym, przejazd statkiem z Gdyni do Jastarni i z powrotem, zwiedzenie portu motorówkami i z wiedzenie miasta i portu od strony lądu pod fachowym przewodnictwem 22 złote.

Zgłoszenia przyjmują i karty kontrolne sprzedają wszystkie biura podróży oraz kolejowa kasa biletowa. Uczestnicy, dojeżdżający do Katowic ze stacyj odległych od 20 km., korzystają z 50 proc. zniżki dojazdowej w obydwóch kierunkach za okazaniem biletu kontrolnego na pociąg popularny.

Festival ludowy

NAD PRZEMSZĄ

Na zakończenie Tygodnia morskiego Komitet lokalny organizuje w dniu 4 bm. Festiwal ludowy nad Przemszą w obrębie placu f-my C.G. Schön.

Program tej zabawy przewiduje gry sportowe, tańce ludowe, wyścigi kajaków, puszczanie wianków, koncert orkiestry, iluminacja terenu, puszczanie ogni sztucznych i rakiet.

Zabawa rozpoczyna się o godz. 16; wejście na zabawę przez plac f-my C. G. Schön ul. Chemiczna 12. Komitet w osobach pp. Kasprzyka, Nowocienia, Zielińskiego, Dolówny, Gajewskiego, Kulawika, Psonki, Wagnera, Wałochówny, Wagnera, Ślubarczyka i Marszałka dokłada wszelkich starań by zabawa ta, która odbyła się przy współudziale organizacji społecznych wypadła imponująco.

Komitet przeznaczył dla uczestników biorących udział w imprezach odpowiednie nagrody.

Komitet zaprasza tą drogą wszystkich członków organizacji oraz miejscowe społeczeństwo o liczny udział w tej nie codziennej a zasługującej ze wszechmiar na poparcie imprezie.

—oOo—

Likwidacja kasy emer.

B. DROGI ŻEL. WARSZ. - WIED.

Prace połączone z likwidacją tak zw. Nowej Kasy Emerytalnej b. Kolei Warszawsko - Wiedeńskiej są na ukończeniu, wobec czego należy się spodziewać ogłoszenia współczynnika wypłat (wartość 1 rubla w przeliczeniu na złote) we wrześniu br. po czym zaraz rozpocznie się przekazywanie poszczególnym osobom przypadających należności.

Likwidacja Kasy Emerytalnej b. Drogi Nadwiślańskiej oraz innych rosyjskich kolei zaborczych rządowych rozpocznie się dopiero w 1938 r.

Co powinno zawierać odwołanie

PRZECIW NIEREALNYM WYMIAROM PODATKOWYM

W myśl artykułu 105 ordynacji podatkowej z dnia 14 lutego 1936 (Dz. U. R. P. Nr. 14 poz. 134) odwołanie przeciw nierealnym wymiarom podatkowym, dokonanym przez władzę wymiarową winno zawierać: 1) imię, nazwisko i adres osoby odwołującej się; 2) wskazanie konkretnych zarzutów przeciwko ustaleniom władzy wymiarowej, (a więc danego Urzędu skarbowego) oraz wskazanie w jakim kierunku żąda się zmiany orzeczenia; 3) wskazanie środków dowodowych, które dają możność stwierdzenia prawdziwości przytoczonych w odwołaniu twierdzeń; 4) podpis płatnika lub jego zastępcy.

——oOo——

Strajk okupacyjny

U DEICHSLA

W ub. piątek w fabryce lin i drutu Deichsla w Sosnowcu wybuchł strajk okupacyjny. Bezpośrednią przyczyną strajku było opóźnienie wypłat przez fabrykę o 24 godziny.

Wczoraj odbyła się w Inspektoracie pracy w Sosnowcu konferencja celem zlikwidowania zatargu, na której przedstawiciele robotników żądali zapłaty za dwa dni strajku; natomiast przedstawiciel fabryki oświadczył, że dyrekcja fabryki jest skłonna dać robotnikom rekompensatę w postaci procentowej za zwłokę w wypłacie.

Ponieważ do porozumienia nie doszło, inspektor pracy naznaczył następną konferencję na poniedziałek.

Strajk trwa.

——oOo——

„Czerwony kur"

AUDYCJA PROPAGANDOWA O MRZYGŁODZIE

W nadchodzącą środę o godz. 20 ze studia w Sosnowcu dana będzie audycja propagandowa poświęcona Mrzygłodowi, jednej z najbardziej interesujących osad powiatu Zawierciańskiego.

Wygłoszona będzie pogadanka o Mrzygłodzie p. t. „Czerwony kur", a w części koncertowej „Szóstka sosnowiecka" wykona kilka utworów popularnych.

——oOo——

Dwa pożary

NA WSIACH

We wsi Warężyn, gminy Wojkowice Kościelne wybuchł pożar w posesji Jana Dydaka i Jana Sobczyka. Ogień strawił stary dom mieszkalny oraz chlew. Straty wynoszą 1140 zł.

Pożar powstał wskutek wadliwego urządzenia komina.

We wsi Rogoźnik powstał pożar w zagrodzie Andrzeja Pawełczyka. Ogień strawił dach domu mieszkalnego. Straty wynoszą 1500 zł.

Pożar powstał od iskry z komina sąsiedniego domu.

——oOo——

× **WYNIKI LOTU GOŁĘBI POCZTOWYCH** T-wa V. 31 „Czarny Diament" w Sosnowcu, w dniu 27.6. br. z odległości 494 km. są następujące:

Gołębi na lot wysłano 126; warunki atmosferyczne na drodze lotu złe. Pierwsze miejsca zajęły gołębie: 1) gołąb nr. 27487 rok 35 czł. Sobczyka Józefa szybkość 772 m-m. 2) nr. 60755 rok 36 czł. Przechoty Jakuba szybkość 625 m-m. 3) nr. 88675 rok 34, czł. Zyski Bronisława szybk. 622 m-m.

Transmisja z Ameryki

Muzyka Indian

Niezwykle sensacyjna audycja czeka radiosłuchaczy w niedzielę dnia 4 lipca o godz. 13.10 do 13.40. Będzie to transmisja wszech indiańskiego zjazdu w Flagstaff (Arizona). W tych dniach bowiem odbywa się VIII-my „Southwest All Indian Pow-Wow", zjazd w którym udział bierze 7.000 Indian pochodzących z rozmaitych zachodnio-amerykańskich indiańskich szczepów. Zjazdy tego rodzaju odbywają się obecnie co roku i ściągają zastępy przybyszów z wszystkich Stanów i krajów obcych. Posiadają one charakter częściowo świąteczno-rozrywkowy. Tutaj odbywają się jakby indiańskie igrzyska, w których czerwonoskórzy przedstawiciele najstarszych szczepów, wykazują swą zręczność w osiodłaniu dzikich koni, w chwytaniu zwierząt lassem i t.p. Specjalnie na ten cel urządzona wieś indiańska zapoznaje przybyszów ze sposobem życia mieszkańców Dla radia zorganizowana zostanie audycja na wolnym powietrzu nad jeziorem na tle starego sosnowego lasu. Radiosłuchacze całej sieci N. B. C. i wielu krajów europejskich, także Polski usłyszą zespoły instrumentalne Indian, śpiewaków-solistów i w zespołach, śpiewy poszczególnych szczepów, śpiew wojenny wykonany przez czerwonoskórych jeźdźców z Navajo, tańce o różnorodnych charakterach i różnych szczepów, w tym Indian „Hopi", melodie i tańce złączone z uroczystościami Wielkiej Nocy, tańce ognia i wiele innych. W ten sposób po raz pierwszy pozna radiowa publiczność polska autentyczną muzykę dziś już prawie legendarnych mieszkańców Ameryki.

Audycję tę transmituje Polskie Radio dnia 4. VII. o godz. 13.10.

OFENZYWA UPAŁÓW

Gdy zbyt już dokuczy upał, z zazdrością spoglądają panowie na przewiewne, jedwabne stroje pań, złorzecząc przyjętym zwyczajom noszenia kołnierzyka i marynarki. I choć wyłamują się z pod władzy tych zwyczajów w godzinach spaceru czy odpoczynku, to jednak strój ten w czasie upałów niezmiernie uciążliwy, ogólnie obowiązuje.

Wszystko co najlepsze to dla pań — utyskują mężczyźni — dla nich moda wygodna, dla nich jedwabnik snuje swą nieskończoną nić, przetwarzając aromatyczne liście morwowe na delikatną przędzę. Tak! Ale i w dziedzinie, która jest domeną panów, subtelne włókna morwy znalazły właściwe zastosowanie. Mamy na myśli zwijki do papierosów Morwitan Stanisława Wołoszyńskiego, które temu szlachetnemu surowcowi zawdzięczają swą moc i subtelność. Uzyskana porowata struktura bibułki Morwitan zapewnia im najwyższą samospalność, będącą jak wiadomo podstawową zaletą dobrej zwijki papierosowej. Podkreślić tu wypada, że jedynie zwijki Morwitan zawierają szlachetne składniki morwowe, a tajemnica ich fabrykacji jest prawnie zastrzeżona.

Nowe przepisy dla rowerzystów

MAŁOLETNIM NIE WOLNO JEŹDZIĆ NA DROGACH PUBLICZN.

Rozporządzenie Ministerstwa komunikacji o używaniu rowerów, jakie ukaże się w najbliższym czasie, przewiduje, iż rowerów nie wolno będzie używać na drogach publicznych małoletnim do lat 12. Rozporządzenie zabrania osobom jadącym na rowerach: 1) jazdy środkiem zamiast przy prawej krawędzi jezdni, z wyjątkiem wypadków wyprzedzania innych pojazdów; 2) jazdy dwóch lub więcej rowerów obok siebie zamiast za sobą w jednej linji; 3) wożenia innej osoby, jeśli rower jest jednoosobowy; 4) jazdy bez trzymania rąk na kierownicy oraz nóg na pedałach; 5) czepiania się podczas jazdy innych pojazdów; 6) używania innych sygnałów, prócz dzwonków, a przy rowerach z silnikami — trąbek.

Każdy rower używany na drodze publicznej będzie musiał być zaopatrzony najmniej w jeden sprawnie działający hamulec; w szkiełko odblaskowe koloru czerwonego lub latarkę z czerwonym światłem umieszczone z tyłu z lewej strony, oraz w dzwonek, jako sygnał ostrzegawczy. Z nastaniem zmierzchu rower będzie musiał być zaopatrzony w przymocowaną na przodzie latarkę, dającą bezbarwne światło.

Winni przekroczenia przepisów powyższych karami będą w drodze administracyjnej.

Władze skarbowe są obowiązane

PRZY WYMIARZE PODATKU DOCHODOWEGO STOSOWAĆ SIĘ DO NORM ŚREDNIEJ ZYSKOWNOŚCI

Ogół rzemiosła niezawodnie zainteresuje ostatnio wydany wyrok przez Najwyższy Trybunał Administracyjny z dnia 7 kwietnia 1937 roku nr. rej. 5545-35 (Dziennik Urzędowy Ministerstwa skarbu nr. 13 z 1937 roku), w sprawie płatnika, któremu władza wymiarowa wymierzyła podatek dochodowy, biorąc za podstawę jego obrót i 12% zyskowności, podczas gdy dla jego zawodu norma średniej zyskowności wynosiła (w-g okólnika Izby Skarbowej) 6%. Podwyższenie stopy zyskowności do 12% władza wymiarowa motywowała tym, że: 1) przedsiębiorstwo płatnika ma wyrobioną klientelę; 2) obrót w następnych latach wzrósł do 100%; 3) wyjątkowo dobra koniunktura wynika z ogólnego położenia płatnika.

Najwyższy Trybunał Administracyjny rozpatrując powyższe motywy władzy wymiarowej wydał orzeczenie, że: 1) rzecz oczywista, że normalne przedsiębiorstwo handlowe ma klientelę wyrobioną; 2) stosunki przedsiębiorstwa lat następnych nie mogą świadczyć ani na niekorzyść płatnika, gdyż każdy rok operacyjny stanowi odrębną całość dla podatku.

Z tych względów Najwyższy Trybunał Administracyjny doszedł do wniosku, że zastosowanie przez władzę wymiarową wyższej stopy zyskowności niż była przewidziana, nie miało w aktach usprawiedliwienia.

Źle się dzieje w fabryce „Decorum"

Zastraszająca liczba nieszczęśliwych wypadków

Fabryka „Decorum" w Sosnowcu osiągnęła rekord pod względem liczby wypadków przy pracy. Nie ma wprost tygodnia, by w fabryce nie było wypadku.

Nawet lekarze zamierzają w tej sprawie interweniować u inspektora pracy w Sosnowcu.

Dziwi nas to, że fabryka, która otrzymuje zamówienia instytucji państwowych (monopol tytoniowy) nie zada sobie trudu, by choć w części zabezpieczyć pracowników od wypadków.

Wypadków tych jest zbyt wiele, by można mówić o własnej nieostrożności robotników.

Przyczyna tych wypadków jest zapewne inna.

Apelujemy do inspektora pracy, by zainteresował się tą sprawą.

Tylko w ub. tygodniu było tam kilka wypadków, których listę kończy Grzybkówna Kazimiera, zam. na Piaskach (ul. Warszawska), która wczoraj została pozbawiona palców u obu rąk.

Teraz wraz z innymi ofiarami wypadków w fabryce „Decorum" pozostaje na kuracji w szpitalu Ubezpieczalni Społecznej.

PROGRAM RADIOWY

MARSZAŁEK ŚMIGŁY-RYDZ W LISKOWIE

W niedzielę dnia 4 lipca o godz. 11.10 Polskie Radio nadawać będzie na wszystkie swoje stacje transmisję z pobytu Marszałka Edwarda Śmigłego-Rydza w Liskowie.

WARSZAWSKIE PODWÓRZE OŻYJE W „WESOŁEJ SYRENIE"

Któż nie zna ciasnych podwórek warszawskich w śródmieściu? Jeśli na bramie nie wisi groźny napis „Handlarzom i muzykantom wstęp wzbroniony" — ileż dźwięków i tonów przepływa wtedy przez takie podwórze, ileż biedaków przyjdzie tu po grosze, które im mieszkańcy wyrzucą z okien za piosenkę, za naprawę garnka, krzesła i t. p. Podwórko warszawskiej kamienicy to niewyczerpany rejestr rodzajowych obrazków z życia. Piosenka miesza się tutaj z plotką, a ulatując wraz z nią, wypełnia powietrze dzielnicy miasta.

Oto treść wesołej audycji p. t. „Pod dachami Warszawy", którą napisali: Zuzanna Ginczanka i Andrzej Nowicki, zapowiedzianej na dnia 4. VII. o godz. 21.00. W audycji wezmą udział: Tadeusz Olsza, Stefcia Górska, Mieczysław Borowy, Irena Kwiatkowska i inni

„W KOTLE MANDŻURSKIM" POGADANKA RADIOWA

W historii świata Mandżuria nieraz już ważyła nie mało. Dziś i w przyszłości decydować ona będzie w znacznej mierze o układzie stosunków na tej części kuli ziemskiej. O kraj ten rozegra się kiedyś wielka gra — dziś zakończył się dopiero jeden etap walki, zapewne nie ostatni. Panuje tam ciągły niepokój, stałym postrachem są chunchuzi, ciągle rozlegają się strzały.

O tym kraju bandytów, surowej przyrody i dziwnych świątyń opowie radiosłuchaczom Zbigniew Folejewski w felietonie p. t. „W kotle mandżurskim" w dniu 4 VII o godz. 18.55; Audycję tę nada Rozgłośnia Wileńska.

LETNI DZIEŃ W MUZYCE RADIOWEJ

W koncercie południowym Orkiestry Symfonicznej Polskiego Radia pod dyr. G. Fitelberga wszystkie pory dnia znajdą swój wyraz myzyczny. Koncert rozpocznie wschód słońca z baletu „Daphnis i Chloe". Trzy fragmenty symfonii nr. 7 „Le midi" Haydna oddadzą nastrój letniego południa. Leniwe skwarne „Popołudnie Fauna" Debussy'ego przejdzie powoli w „Idyllę wieczorną" Fibicha. „Noc na Łysej Górze" Mussorgskiego będzie zakończeniem programu. Koncert odbędzie się w niedzielę dnia 4. VII o godzinie 12.05.

NIEDZIELA 4 LIPCA 1937 R.

6.00 „Surmy śląskie" — opr. Jarosława Leszczyńskiego — w wyk. Kwartetu Orkiestry Reprez. K. P. W. w Katowicach 6.15 Krakowiaki, walczyki i różne inne melodie (płyty) 7.45 Koncert życzeń 8.15 „Gazetka rolnicza" 8.35 Fragmenty z op. „Halka" i „Straszny Dwór" St. Moniuszki (płyty) 9.00 Regionalna transmisja z Chełmna. Sprawozdawca Józef Wysocki a) Nabożeństwo — Kazanie wygłosi ks. prałat dr. Tadeusz Jachimowski b) Reportaż 11.25 Święto Indian amerykańskich „Pow-Wow" Transmisja z Flagstaff Arizony (Ameryka Północna) 11.57 Sygnał i hejnał 12.03 Dzień letni — poranek muzyczny w wyk. Orkiestry Symfonicznej P. R. pod dyr. Grzegorza Fitelberga 13.00 „Jak należy wychowywać jagnięta" — pogadanka inż. Zdzisława Kolanowskiego 13.10 Koncert rozrywkowy. Wykonawcy: Zespół Wiktora Tychowskiego Irena Carnero i Marian Demar-Mikuszewski — śpiew. 14.40 „Przez dobrą wolę do warsztatów pracy" — reportaż red. Wacława Śledzińskiego 14.50 „Co słychać na Śląsku" — opowie red. Adam Mikulski 15.00 Audycja dla wsi 16.00 Polska Kapela Ludowa Feliksa Dzierżanowskiego 17.00 Teatr Wyobraźni: „Czepiny" — obraz z „Wesela na G. Śląsku" — Stanisława Ligonia i Aleksandra Kubiczka 17.30 Reportaż z życia 18.00 Podwieczorek przy mikrofonie. Transmisja z kawiarni „Esplanade" w Poznaniu. Wykonawcy: Ork. „Esplanady" pod dyr. Eugeniusza Raabego, Kwartet Rewellersów Kl. Waberskiego. Eugeniusz Raabe — skrzypce, Wanda Krzyżanowska-Zakowska — sopran, Juliusz Pieńkowski — tenor, Solista — (fortepian) — utwory jazzowe, Dwóch saksofonistów, Jerzy Gerbażek — konferansjerka 20.00 „Prawie — tragedia w studio" — żart słuchowiskowy Stanisława Studnickiego 20.35 Wiadomości sportowe lokalne 21.00 „Pod dachami Warszawy — Wesoła Syrena w opr. Andrzeja Nowickiego i Zuzanny Ginczanki 21.40 Wiadomości sportowe 22.00 Recital skrzypcowy 22.30 Pięć pieśni Adolfa Jendena w wyk. Jadwigi Hennert.

NA BALU

On: — Ile razy pani uśmiechnie się do mnie mam ochotę zawołać: niech pani przyjdzie do mnie!

Ona: — Ależ, mój panie, to bezczelność.

On: — Wcale nie. Jestem dentystą, a pani ząbki aż się proszą o plomby.

Pokłuci nożami

NA ZABAWIE STRAŻACKIEJ

Podczas zabawy, urządzanej przez straż pożarną w lesie w Tucznej Babie nieznani osobnicy napadli na Mariana Kuziora i Antoniego Gajewskiego z Trzebyczki, których pokłuli nożami.

Kuziora, który doznał poważniejszych obrażeń, przewieziono w stanie groźnym do szpitala.

Policja prowadzi dochodzenie, celem ustalenia tożsamości sprawców napadu nożowego.

—x x—

× ODCZYT RED. GIERTYCHA W SOSNOWCU. Dzisiaj o godz. 19 w sali Domu katolickiego przy ul. Mościckiego 15 w Sosnowcu odbędzie się staraniem miejscowego zarządu grodzkiego Stronnictwa Narodowego ciekawy odczyt publiczny red. Jędrzeja Giertycha z Warszawy na temat: „Hiszpania bohaterska". Bilety wstępu w cenie 20 i 50 gr.

KRONIKA ZAWIERCIA

Miejski Zakład

ELEKTRYCZNY I WODOCIĄGOWY W ZAWIERCIU

znajduje często u odbiorców bezpieczniki pionowe z zerwanymi plombami i reperowane przez samych odbiorców. W tych wypadkach również bezpieczniki wewnętrzne (instalacyjne) są zwykle naprawiane w sposób nie przepisowy.

M. Z. E. i W. przypomina, że

1) bezpieczników wewnętrznych przy instalacjach wzmacniać i naprawiać nie wolno.

2) do wymiany bezpieczników znajdujących się pod plombą upoważnieni są tylko pracownicy Zakładu (telefon 42).

3) w wypadkach zerwania plomb przy bezpiecznikach lub innych przyrządach, Zakład będzie zmuszony oprócz pokrycia strat przez odbiorcę — kierować sprawy na drogę sądową.

Miejski Zakład Elektryczny i Wodociągowy

× WIELKA ZABAWA LUDOWA. W dniu dzisiejszym w ramach „Tygodnia Morza" odbędzie się w parku miejskim zabawa ludowa połączona z loterją fantową i wielu niespodziankami. W czasie zabawy przygrywać będzie orkiestra straży miejskiej.

× RUCH LUDNOŚCI. Urząd parafialny w Zawierciu zanotował w miesiącu czerwcu: 32 urodzin, 22 ślubów i 36 zgonów.

× Z KRONIKI TOWARZYSKIEJ. Ks. prof. Wątrobiński pobłogosławił w miejscowym kościele par. związek małżeński między p. Teodozją Molendówną, a p. Stefanem Kwarciakiem, prof. gimn. kupieckiego w Zawierciu.

× WYJAZD KS. WACŁAWIKA. Onegdaj opuścił Zawiercie, wyjeżdżając do Częstochowy, nowomianowany sekretarz KSMM, diecezji częstochowskiej ks. Stanisław Wacławik.

× NAGŁY ZGON. Onegdaj zmarła nagle na udar serca Józefa Kula (ul. Ogrodowa 19).

× Z ŻAŁOBNEJ KARTY. Wczoraj odbył się pogrzeb znanego działacza społecznego śp. Artura Ciechomskiego, który zmarł nagle na udar serca. Śp. Ciechomski był w latach 1925 i 1926 wiceprezydentem miasta Zawiercia, oraz przez szereg lat piastował godność prezesa Stronnictwa Narodowego w Zawierciu. Postać śp. Artura Ciechomskiego pozostanie długo w pamięci zawiercian, wśród których cieszył się ogól nym poważaniem i sympatią.

Nieszczęśliwe wypadki przy pracy

Śmiertelny upadek murarza z rusztowania

Wczoraj około godz. 19 na kop. Czeladź uległ wypadkowi robotnik Tomczyk Piotr, zam. na Piaskach, ul. Betonowa.

Tomczyk został przygnieciony stemplami, ulegając ciężkim obrażeniom głowy.

Tomczyka w stanie ciężkim przewieziono na oddz. chirurgiczny do szpitala Ubezpieczalni Społecznej w Sosnowcu.

Również wczoraj został przygnieciony zwałami piasku i węgla na glinianach Wieczorka Leszek Piotr, zam. w Sosnowcu (Wawel 12).

Leszke doznał poważnych obrażeń wewnętrznych i w stanie bardzo ciężkim został przewieziony do szpitala powiatowego w Będzinie przez karetkę pogotowia PCK.

W fabryce Babcock - Zieleniewski w Sosnowcu wskutek własnej nieostrożności doznał zgniecenia ręki robotnik Leopold Luboń z Zagórza.

Lubonia przewieziono do szpitala.

Onegdaj wydarzył się tragiczny wypadek podczas odnawiania domu przy ul. Modrzejowskiej 29 w Sosnowcu. Mianowicie znajdujący się na rusztowaniu, na wysokości drugiego piętra murarz, Stefan Chojnacki spadł na kamienie, doznając poważnych obrażeń.

Przewieziony do szpitala Chojnacki wkrótce zmarł.

Pożar w fabryce gumy

60 tys. zł. strat

Wskutek krótkiego spięcia przewodów elektrycznych, powstał w dn. 2 b. m. pożar w jednej z piwnic, służących za magazyn, w fabryce gumy „Wolbrom" w Wolbromiu, niszcząc znajdujący się tam zapas węży gumowych, pierścieni, płyt gumowych, oraz materiał techniczny.

Straty wynoszą przeszło 60 tys. zł.

Spalony towar był ubezpieczony.

Strat w budynkach nie ma.

2 i pół miliona zł. strat

spowodowała powódź w pow. Olkuskim

Wskutek gradobicia i powodzi, jaka 21 i 22 maja rb. nawiedziła znaczną część woj. Kieleckiego poszkodowanych zostało 25.000 gospodarstw o łącznej powierzchni ponad 52.000 ha. — Straty w zasiewach wynoszą ponad 10 milionów zł..

Najwięcej poszkodowany został powiat Pińczowski, gdzie od gradu i powodzi ucierpiało 10.380 drobnych gospodarstw o powierzchni łącznie 23.797 ha, przy czym wartość zniszczonych obiektów i plonów wynosi 4.142.000 zł.

Następnie idzie powiat Olkuski, — gdzie zniszczeniu uległo 10.273 ha, a wyrządzone szkody dochodzą do — 2.502.000 zł.

Dalej idą powiaty: Miechowski, Jędrzejowski, Stopnicki i Kielecki.

Powyższe zestawienie nie jest kompletne, gdyż dotychczas brak jeszcze danych co do wartości zniszczonych całkowicie lub częściowo domów mieszkalnych, budynków gospodarskich, oraz warsztatów pracy.

Wartość ich według prowizorycznych obliczeń przekroczy 4 miliony zł. tak, że ostatecznie ogólne straty wyrządzone przez powódź i gradobicie w woj. Kieleckim dosięgną 15 milionów zł.

Niezależnie od klęski gradobicia i powodzi, trwająca przez czas dłuższy posucha wyrządziła rolnikom woj. Kieleckiego również bardzo znaczne straty. Według sprawozdania, nadesłanego do kieleckiej Izby rolniczej, klęska posuchy najbardziej dotknęła powiaty: Radomski, Iłżycki, Kozienicki i Częstochowski.

W niektórych miejscowościach tych powiatów posucha zniszczyła plony do 89 proc.

Nadto padające ostatnio deszcze zapobiegły klęsce posuchy i znacznie ją złagodziły. Nie mniej jednak straty wyrządzone rolnikom przez posuchę są dość znaczne.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Rząd reorganizuje przemysł hutniczy

Zasadnicze zmiany wprowadzone będą w dotychczasowej polityce hutniczej.

Minister przemysłu i handlu powoła do życia specjalną nową organizację przemysłu hutniczego i powierzy kierownictwo jej mężowi zaufania rządu.

Upoważniła go do tego wczoraj Rada Ministrów obradująca pod przewodnictwem premiera gen. Sławoja Składkowskiego.

Obecny stan przemysłu hutniczego bowiem — jako przemysłu najbardziej z obroną związanego — wymaga obok zasadniczych reform kapitałowych, techniczno-produkcyjnych i organizacyjno-handlowych również szeregu natychmiastowych posunięć.

Nowa organizacja ma za zadanie m. in.:

Zmniejszenie udziału zagranicznych tworzyw (rudy i złomu) w procesie produkcyjnym naszego hutnictwa.

Dążenie do pokrycia zapotrzebowania hutnictwa w dziedzinie rudy krajowej i węgla koksującego.

Zorganizowanie wspólnego zakupu wszelkich tworzyw zagranicznych.

Zreorganizowanie podziału pracy pomiędzy hutami w kierunku większej specjalizacji.

Zreorganizowanie sprzedaży żelaza by bardziej zbliżyć producenta do konsumenta.

Opracować racjonalny plan inwestycyjny, by zmniejszyć import tworzyw zagranicznych i ustalić ceny żelaza na możliwie niskim poziomie.

Wskutek znacznej zwyżki cen tworzyw zagranicznych staje się konieczne zrewidowanie cen wyrobów hutniczych. Ogłoszony więc będzie nowy cennik wyrobów hutniczych.

Minister przemysłu i handlu w razie potrzeby rozwiąże te kartele i porozumienia w przetwórczym przemyśle metalowym, których istnienie może zagrażać nieuzasadnioną zwyżką cen w związku z rewizją cen półproducentów.

Rada Ministrów uznaje tę decyzję za zupełnie wyjątkową, jako dotyczącą podstawowego zagadnienia szczególnie ważnego dla całego życia gospodarczego oraz obrony państwa.

Podpisanie układu handlowego polsko-węgierskiego

W dniu 30 czerwca r. b. został podpisany w Warszawie układ kontyngentowo-rozrachunkowy polsko-węgierski na okres roczny, t. j. do 1 lipca 1938 r.

Ze strony polskiej układ podpisał podsekretarz stanu w ministerstwie spraw zagranicznych p. Jan Szembek, a ze strony węgierskiej poseł de Hory, minister pełnomocny Królestwa Węgier.

Układ ten reguluje obrót towarowy z Węgrami w granicach wyznaczonych kontyngentów oraz system płatniczy, który całkowicie oparty jest na rozrachunku. Układ obecny charakteryzuje ważność ekspansji wywozu polskiego do Węgier, w dziedzinie produktów gotowych.

W związku z podpisaniem układu handlowego polsko-węgierskiego, należy się spodziewać wzrostu ogólnego obrotu towarowego z Węgrami do kw. około 20 milionów złotych (po obu stronach). Wymiana towarowa polsko-węgierska w roku ubiegłym wyrażała się cyfrą 11 milionów złotych.



—oOo—

ZMIANA WŁAŚCICIELA AKCYJ STANDARD NOBLA W POLSCE. Po dłuższych pertraktacjach, akcje firmy Standard-Nobel w Polsce zostały przejęte przez amerykański koncern naftowy Soccny Vaccum Oil C gr. Kaptał akcyjny Standard-Nobla wynosi obecnie 39 milionów złotych.

KRONIKA OLKUSZA

Depesze hołdownicze

Po zebraniu organizacyjnym oddziału miejskiego OZN. w Olkuszu, o czym donieśliśmy wczoraj, wysłano następujące treści depesze:

Do Pana Prezydenta Rzplitej.

„Obywatele Olkusza zgromadzeni na zebraniu organizacyjnym oddziału Obozu Zjednoczenia Narodowego składają Panu Prezydentowi wyrazy głębokiej czci i hołdu z zapewnieniem, że w swych pracach kierować się będą wyłącznie dobrem Państwa i Narodu Polskiego.

Do Pana Marszałka Polski Śmigłego-Rydza.

Obywatele Olkusza zgromadzeni na zebraniu organizacyjnym oddziału Obozu Zjednoczenia Narodowego zapewniają, że będą kierować się w swych pracach myślą wydobycia ze społeczeństwa miejscowego jak największe wyniki, stosownie do wezwania Pana Marszałka, by wykuwać wielkość, potęgę i bogactwo Polski.

Do Pana płk. Adama Koca.

W dniu utworzenia oddziału Obozu Zjednoczenia Narodowego w Olkuszu. zebrani obywatele zapewniają, p. pułkownika, że będą pracować nad urzeczywistnieniem Jelko deklaracji ideowej.

W czasie odczytywania treści depesz zebrani powstali z miejsc.

Spłoszeni złodzieje

PORZUCILI BROŃ I NARZĘDZIA

Onegdaj wieczorem jeden z posterunkowych P.P. w Wolbromiu usiłował zatrzymać na przedmieściu Wolbromia podejrzanego osobnika w celu wylegitymowania. Osobnik ten jednak rzucił się do ucieczki i pomimo strzału ostrzegawczego, zbiegł w pola, pod osłoną żyta.

Zarządzony niezwłocznie pościg nie dał pozytywnego wyniku, jedynie znaleziono porzucone przez osobnika narzędzia złodziejskie, jak nożyce do cięcia żelaza, świder korbowy i td. oraz rewolwer „Mauzer" i pistolet automatyczny.

Policja jest już na tropie sprawcy.

„ORZEŁ" — Pięć dziewczynek z Kanady.

× GENERALNA LUSTRACJA POWIATU. Komisja sanitarno-budowlana w składzie pp. starosty olkuskiego, Brzostyńskiego, lekarza powiatowego, dr. Kiciarskiego i inż. powiat. Feczki, dokonała lustracji sanitarnej i budowlanej na terenie powiatu, w wyniku której około 50 osób zostało ukaranych bądź za stan antysanitarny bądź za przekroczenia przepisów budowlanych. Poza tym w trzech miejscowościach pociągnięto do odpowiedzialności dyscyplinarnej kierowników gmin za tolerowanie nieporządków i nieprzestrzeganie przepisów budowlanych.

× ECHA BITWY CYGAŃSKIEJ. W wyniku dochodzenia policyjnego aresztowani zostali dwaj cyganie Stanisław Welc i Piotr Siwak, którzy zabili podczas bójki w Wolbromiu cygana Kwiatkowskiego.

SPORT

JĘDRZEJOWSKA WICEMISTRZYNIĄ PO PORAŻCE Z ANGIELKĄ ROUND

Wczoraj w Wimbledonie został rozegrany finał singla pań pomiędzy Jadwigą Jędrzejowską a angielką Round. Po ciężkiej i zażartej walce odniosła zwycięstwo w trzech setach Round 6:2 2:6, 7:5.

Zdobycie przez Polkę nieoficjalnego **wicemistrzostwa świata w tenisie jest b. dużym sukcesem.**

WYNIKI 7 ETAPU WYŚCIGU KOLARSKIEGO „DOOKOŁA POLSKI"

Start do 7 etapu międzynarodowego wyścigu kolarskiego dookoła Polski w Poznaniu został onegdaj nieco opóźniony, ponieważ kierownictwo czekało na decyzję lekarzy w sprawie choroby Ignaczaka. O godz. 11 Ignaczak przyjechał z kliniki uniwersyteckiej z zezwoleniem na wzięcie udziału w wyścigu.

W czasie wyścigu Urbaniak łamie rower i jedzie dalej na wypożyczonym rowerze od Jaskulskiego, który z powodu choroby się wycofał z wyścigu. Za zmianę roweru komisja zaliczyła Urbaniakowi 5 m. karnego czasu.

Wyniki 7 etapu Poznań — Włocławek 217 klm.: 1) Kapiak Józef 7:34,02, 2) Wiśniewski 7:34,03 o 3 metry, 3) Napierała 7:34,05 o 5 metrów, 4) Urbaniak 7:34,54 (bez zaliczenia czasu karnego), 5) Moczulski 7:34,55, 6) Wasilewski 7:35,42, 7) Eleusz 7:36,12, 8) Wandor 7:36,13, 9) Duda 7:36,13,4, 10) Clemens 7:36,15.

Drużynowy etap ten wygrała znowu Polska III, a klasyfikacja zespołowa po 7 etapach przedstawia się następująco: 1) Polska III — 69:40:41,4, 2) Polska I — 69:42:54, 3) Polska II — 69:45:01,6, 4) Polska IV — 70:38:33,4, 5) Węgry — 72:33:17,2, 6) Rumunia — 73:03:12,2.

Klasyfikacja indywidualna po 7 etapach: 1) Napierała (Polska II) 34:42:19, 2) Wasilewski (Polska I) 34:45:02,6, 3) Kapiak Józef (I) 35:00:00,4.

Dziś odbędzie się 8 i przedostatni etap wyścigu z Włocławka do Łodzi. Dystans 112 km. Start o godz. 15.

„UNIA" — SOSNOWIEC

T. K. S. „Unia" — T. S. „Sosnowiec" w dniu 4 bm., o godzinie 17,30 rozegrają na boisku „Unii" koleżeńskie zawody w piłkę nożną. Zawody te zapowiadają się bardzo interesująco, gdyż obu drużynom jako miejscowym, będzie zależało na uzyskaniu dla siebie dobrego wyniku.

Przedmecz rezerw odbędzie się o godzinie 15.30.

Najkosztowniejszy aparat radiowy

NA ŚWIECIE

Maharadża Patiali kazał dla siebie zbudować najkosztowniejszy aparat radiowy na świecie. Książę indyjski wyraził życzenie, żeby jego aparat prześcignął znacznie pod względem wartości złoty mikrofon króla angielskiego. W tym celu maharadża zaprosił do swojego pałacu jednego z najlepszych architektów indyjskich i omówił z nim dokładnie sposób zainstalowania i budowę aparatu radiowego.

Aparat księcia posiada najbardziej nowoczesne techniczne urządzenia, które pozwalają na słuchanie wszystkich stacyj świata, bez jakichkolwiek szmerów. Aparat znajduje się w skrzyni, która całkowicie dostosowana jest do urządzenia pałacu.

Skrzynia zbudowana jest z bardzo szlachetnych rodzai drzewa i ozdobiona wspaniałymi ornamentami. Krętki zrobione są z kości słoniowej i ozdobione drogimi kamieniami. Maharadża Patiali zaangażował kilku inżynierów, którzy mają czuwać nad tym, aby aparat funkcjonował bez zarzutu.

PROCES ZABÓJCY Ś. P. KĘDZIORA

W początkach września r. b. w Sądzie Apelacyjnym w Wilnie odbędzie się rozprawa karna odwoławcza zabójcy ś. p. Kędziory W. Szczerbowskiego w Brześciu. Mordercy Szczerbowskiego bronić będą trzej adwokaci: Pryłucki, Erlich i Honigwil.

Sukcesy polskiego skrzypka

w Stanach Zjednoczonych

Skrzypek-wirtuoz, Michał Wiłkomirski dał się w ostatnich czasach słyszeć na estradach koncertowych w Chicago i w Nowym Jorku. Jego koncert w Klimball Hall miał wielkie powodzenie, był sukcesem pod każdym względem, a nazajutrz prasa amerykańska zamieściła nadzwyczaj pochlebne recenzje.

„Ton p. Wiłkomirskiego nabrał większej siły" — pisze jeden z wybitnych krytyków w Chicago p. Devries; „Wiłkomirski jest jednym z najlepszych skrzypków w Chicago" — oświadcza p. E. Stinson; „Wiłkomirski jest wielkim wirtuozem" — podkreśla p. Gunn, jednym słowem wszyscy widzą w naszym rodaku niepospolitego artystę.

Wybitny ten artysta, brat europejskiej już dziś sławy wiolonczelisty p. Kazimierza Wiłkomirskiego i znakomitej pianistki p. Marii Wiłkomirskiej, zamieszkującej w Polsce, zorganizował trio, łącznie z p. Niną Mestrow — Minchin, pianistką i p. Ennio Bolognini, wiolonczelistą. Trio koncertowało w ub. sezonie z nadzwyczajnym powodzeniem w Nowym Jorku (Town Hall).

Jak krytycy chicagowscy, tak i nowojorscy zwrócili uwagę na grę Wiłkomirskiego, — podkreśla to szczególnie „The New York Times" i „New York World Telegram", a w ogóle — wszystkie dzienniki z wielkim uznaniem wyrażają się o naszym skrzypku-wirtuozie, nie mówiąc już o prasie polskiej która szczyci się iście mistrzowską grą Michała Wiłkomirskiego.

W Chicago artystą naszym zainteresowała się miejscowa elita amerykańska, to też niejednokrotnie słyszymy o recitalach urządzanych w domach prywatnych arystokracji chicagowskiej, a nawet zawiązało się towarzystwo pod nazwą „Lake Shore Chambes Music Society", pod auspicjami, którego odbyły się koncerty tria w Chicago i Nowym Jorku, Madison, Terra Haute, La Grande, Lake Forest, Highland Park i td.

Na sezon zimowy 1937—1938 trio p. Wiłkomirskiego otrzymało już angagement na 80 koncertów, co wymownie dowodzi popularności tego zespołu.

TAJEMNICA DZWONU

W hrabstwie Chichester w Anglii, wydarzył się niedawno osobliwy wypadek. W klasztorze Boksgrove na wieży kościelnej był dzwon, który od 1674 r. dzielnie sprawował swą służbę, wzywając wiernych na modlitwy i nabożeństwa.

Opiekunem klasztoru był mr. George Watkins, człowiek pobożny i sprawiedliwy. Największą jego radością było wyręczanie dzwonnika. Wówczas dzwon nabrzmiewał dźwiękami bardziej czystemi i jakby natchnionymi.

Niespodziewanie Watkins został odwołany, a opiekę nad klasztorem objął młodszy od niego i prawdopodobnie bardziej ustosunkowany książę of Richmond and Gordon. W dzwonnicy nie przeprowadzano żadnych zmian, a jednak okoliczna ludność uporczywie dowodziła, iż stary dzwon nie ma już tak pięknego dźwięku i nie wprowadza ich w tak silny, modlitewny nastrój, jak poprzednio, za czasów mr. Watkinsa.

Pewnego wieczoru, podczas nabożeństwa, dzwon nagle zamilkł. Zaczęto szukać przyczyny tego zjawiska i w chwili, gdy odkryto dwa pęknięcia, nadeszła wiadomość o śmierci Georga Watkinsa wskutek udaru sercowego.

Trudno zrozumieć, jakim sposobem mógł pęknąć prawie że wiecznotrwały materiał, z jakiego był odlany dzwon. Czyżby istniał jakiś tajemniczy związek między nim a ludzkim sercem, które bić przestało?

Co dzieje się na świecie

w ciągu godziny

Jedna godzina w życiu jednego człowieka częstokroć przynosi tyle wydarzeń, czy zmian ile minut liczy, a cóż dopiero mówić, gdy weźmiemy pod uwagę jedną godzinę w perspektywie całego świata.

Według ostatnich danych statystycznych w ciągu godziny na świecie rodzi się 5.540 dzieci i umiera 4.630 osób; 1.200 par wstępuje w związki małżeńskie, a 85 par rozwodzi się. Jedna godzina pociąga za sobą śmierć 15 osób, ginących od noża lub kuli i to tylko w państwach „cywilizowanych". Przestępczości z „dzikich" krajów nie mamy, z powodu braku odpowiedniej statystyki o takich wypadkach. W ciągu jednej godziny przerabia się na tkaniny 10 tysięcy centnarów bawełny i 3.000 centarów wełny, produkuje się 99.600 ton cukru, z których w ciągu godziny zjadamy 98.000 ton. Przerabia się 17[illegible].000 ton tytoniu na papierosy i cygara, a w 1 godzinę ludzkość wypala tytoniu i wyrobów tytoniowych za 1 i pół miliona dolarów. Wypija się 1 i pół miliona litrów wina, około półtora miliona listrów piwa, przynajmniej 50 milionów filiżanek kawy. Zjada się 3,6 milionów ton mięsa, 30 milionów bochenków chleba i 2,4 milionów sztuk jaj.

W ciągu godziny wydobywa się z wnętrza ziemi 122.000 ton węgla kamiennego. Na powierzchni ziemi zabija się 35.000 zwierząt. Wydobywa się 156.420 beczek nafty, z których ponad jedna trzecia zostaje przetworzona na benzynę do samochodów. W ciągu 60 minut zakłady automobilowe wypuszczają 700 nowych samochodów.

W ciągu jednej godziny nadaje się 114.000 telegramów. Na sprawy handlowe przypada zaledwie połowa, 55.000 depesz są natury często prywatnej. W tymże czasie poczta przesyła 1.141.6 mil. listów i kart, których porto wynosi 25 milionów dolarów.

Z CAŁEJ POLSKI

150.000 ZŁ. STRAT PONIÓSŁ SKARB PAŃSTWA PRZEZ OSZUSTA KOMITETU LIEWSKIEGO W WILNIE

Jak się dowiadujemy, aresztowany przed paru dniami b. prezes tymczasowego komitetu litewskiego narodowego w Wilnie Konstanty Staszys naraził skarb państwa na duże straty, sięgające 150.000 złotych. Wraz ze Staszysem aresztowano kilku wybitnych działaczy litewskich, którzy współdziałali z aresztowanym „nieoficjalnym ambasadorem litewskim", jak nazywano Staszysa.

GWAŁTOWNA BURZA NAD HELEM

Nad brzegami półwyspu Helskiego przeszła niezwykle gwałtowna burza z licznymi wyładowaniami atmosferycznymi. Pod Kuźnicą pioruny biły bez przerwy na odcinku brzegu i kąpieliska. Po każdym uderzeniu pioruna w morze można było obserwować słupy wody wylatujące w górę. Jeden z piorunów uderzył w dom rybaka Ryszarda Budzisza, niszcząc antenę i przewody telefoniczne powodując uszkodzenie centrali telefonicznej na poczcie.

WYKOPALISKA Z EPOKI WĘDRÓWKI LUDÓW

W Dobrzanach w Małopolsce wschodniej uczony lwowski dr. Pasternak dokonał ciekawego odkrycia kurchanu ciałopalnego z epoki wędrówek ludów.

W kurchanie prócz wielkiej ilości kości spalonych ciał znaleziono żelazną i s rebrną sprzączkę do zapinania pasów, oraz kilka przedmiotów żelaznych które przedstawiają dużą wartość naukową.

SAMOCHÓD ZMIAŻDŻONY PRZEZ KOŁA POCIĄGU

W pobliżu Mosiny samochód osobowy prowadzony przez kupca Wincentego Kostrzewa dostał się na przejeździe kolejowym, nie zabezpieczonym zaporą, pod pociąg wycieczkowy, zdążający z Poznania do Ludwikowa, który wlokąc go na przestrzeni ok. 50 metrów, rozbił go doszczętnie. Ciężko rannego automobilistę przewieziono w stanie niemal beznadziejnym do szpitala miejskiego w Poznaniu.

NA F. O. N.

4 c. k. m. od śląskich górników

Rada załogowa kopalni „Radzionków" uchwaliła opodatkowanie się całej załogi na FON. Robotnicy dali 3 pct., a urzędnicy 6 pct zarobków miesięcznych. Do uchwały tej przyłączyła się załoga fabryki chemicznej w Czarnej Hucie i dyrekcja generalna kopalni radzionkowskiej w Karłuszowcu. Zebrane pieniądze przznaczone zostały na zakupienie 4 ciężkich karabinów maszynowych. Uroczystość wręczenia karabinów pułkowi w Tarnowskich Górach nastąpi 8 sierpnia r. b.

20 TYS. „RUCH"

Zarząd polskiego T-wa księgarni kolejowych „Ruch" S. A., wykonując uchwałę walnego zgromadzenia, złożył do dyspozycji Marszałka Śmigłego-Rydza dwadzieścia tysięcy złotych na cele obrony Państwa.

HUTA LUDWIKÓW

Huta „Ludwików" w Kielcach ofiarowała na Fundusz Obrony Narodowej materiały służące do wyrobu granatów wartości 20.000 zł.

101.770 M. KABLA POLOWEGO NA F. O. N.

W powszechnym wyścigu dozbrajania naszej Armii wzięła ostatnio udział Fabryka Kabli S. A. w Krakowie ofiarując na Fundusz Obrony Narodowej 101.770 mtr. kabla polowego.

ROLNICTWO NA F. O. N.

W Łucku odbyło się walne zebranie wołyńskiego komitetu Daru Rolnictwa na Fundusz Obrony Narodowej, na którym uchwalono przekazać wszystkie sumy zebrane wojewódzkiemu komitetowi F. O. N. Komitet Daru Rolnictwa zebrał 250.000 zł., zbożem dostarczyli rolnicy wołyńscy do intendentury wojskowej w Lublinie 215.000 kg żyta i 35.000 kg owsa.

Łasiczka na kocim mleku

Jeden z niemieckich czasopism przyrodniczych donosi o niezwykłym wypadku solidarności wśród zwierząt. Pewien gajowy znalazł w lesie opuszczoną łasiczkę, którą zabrał do domu i podłożył kotce karmiącej swe małe. — Kotka zajęła się troskliwie opuszczoną łasiczką i czuwa nad nią na każdym kroku. Gdy niesforne leśne zwierzątko oddali się za bardzo od kociąt, kocica bierze je w pysk i przynosi do małych, które bawią się z łasiczką jak z równą sobie. Ciekawe, że i kotka sąsiadów opiekuje się „leśną sierotką" i pozwala jej bawić się ze swymi małymi.

Kraj o milionie
MAŁOLETNICH WDÓW

Według sprawozdania mrs. Ethel Elkins, przybywającej dłuższy czas w Indiach, wykładając prawo w szkołach żeńskich — zawieranie tam małżeństw między małoletnimi dziewczętami a starymi mężczyznami nie wyszło dotychczas ze zwyczaju. W Indiach żyje obecnie nie mniej miliona wdów, których wiek nie przekracza 21 lat. Położenie ich społeczne jest oczywiście b. smutne, ponieważ prawie nigdy nie wychodzą po raz drugi zamąż, a rzadko kiedy samotna kobieta może sobie zabezpieczyć w Indiach egzystencję.

Propaganda bezbożnictwa
W SOWIETACH

Pismo „Za Komunisticzeskoje Proswieszczenie" pisze, że związek bezbożników wspólnie z komisariatem oświaty wprowadził w roku ubiegłym nowy sposób walki z religią, zwłaszcza na wsi. Dla celów propagandowych zostawiono odłogiem kawałki pola, przy których ustawiono słupy z plakatami noszącymi napisy: „Grządki Boże". Na grządkach tych wyrosły pokrzywy i chwasty. Związkowi bezbożników chodziło o wykazanie wobec mas ludności wiejskiej, że cuda boskie nie istnieją, a pole na którym nie pracowano, nie może wydać żadnych zbiorów. Dotychczas eksperyment nie dał pożądanych rezultatów, gdyż ludność wiejska zamiast przekonać się do zasad bezbożników, z coraz większą niechęcią odnosi się do władz sowieckich zwalczających religię. Pismo zauważa, że eksperyment ten był najgłubszym wymysłem, na jaki się było można zdobyć, tym bardziej przypisuje tem „głupi wymalazek" wrogom ludu, z którą to opinią spotyka się każde nieudane w Sowietach przedsięwzięcie.

Klub „zmarłych"

Do szeregu najdziwaczniejszych klubów, istniejących w stolicy Anglii, dochodzi jeszcze jeden, niewątpliwie najoryginalniejszy, klub ludzi „zmarłych". Do klubu tego należeć mogą osoby, których zgon ogłoszono omyłkowo w dziennikach, lub które, figurują jako zmarłe w rejestrach urzędowych. Większość członków klubu składa się z b. uczestników wojny, z grona których wyszła zresztą inicjatywa założenia tego towarzystwa „zmarłych". Ceremoniał przyjęcia do klubu jest bardzo uroczysty i polega na „wskrzeszeniu zmarłego", których, na dowód, że żyje, musi wychylić za pomyślność własną i członków klubu — szklankę whisky and soda.

HUMOR

UGRZECZNIONY

Komisarz policji: — Napadł pan na ulicy Bogu ducha winnego człowieka i uderzył go pan laską po głowie.

Obwiniony: — To prawda panie komisarzu, ale zaraz go przeprosiłem, jak tylko spostrzegłem, że to nie ten, którego chciałem poczęstować.

POLICJANT NA WIZYCIE

Policjant: — Co, macie nową służącą?

Gospodarz: — Skąd pan wie?

Policjant: — Widzę na szklance inne odciski palców.

SZLACHETNOŚĆ

Żona: — Czytałam właśnie książkę o dzikich w Afryce, którzy sprzedają swoje żony. Czy ty potrafiłbyś mnie sprzedać?

Mąż: — Sprzedać? Niedy! Jabym cię oddał za darmo.

DROBNE OGŁOSZENIA

KOMUNIKAT

Ekspozytura wojewódzkiego Biura Funduszu Pracy w Sosnowcu zgłasza wolne miejsca na wyjazd.

Nr. kol. 85-37 — Poszukuje się 3 wytaczkarzy wzgl. rozwiertaczy w żelazie oraz 3 frezerów.

Nr. kol. 86-37 — Poszukiwani są 2 tokarze drzewni do lat 40 wynagrodzenie 50—60 gr. za godzinę.

Nr. kol. 87-37 — Poszukuje się 2 wykwalifikowanych monterów elektryków. Warunki: Ukończenie 7 oddz. szkoły powszechnej i szkoły zawodowej elektro-monterskiej oraz conajmniej 1 rok praktyki. Praca na przeciąg kilku miesięcy: wynagrodzenie 4—5 zł. dziennie zależnie od wyników pracy.

Nr. kol. 88-37 — Poszukuje się dyplomowanego technika - mechanika, specjalisty działu samochodowego. Wynagrodzenie w-g. umowy.

Nr. kol. 89-37 — Do Zgierskiej fabryki papieru i tektury surowej potrzebni są: 1) maszynista - papiernik, posiadający długoletnią praktykę w fabryce tektury surowej, 2) Pomocnik maszynisty papieru, posiadający długoletnią praktykę w fabryce tektury oraz 3) Mielarz (do holendra) posiadający długoletnią praktykę w fabryce tektury.

Oferty wraz z odpisami świadectw, życiorysem i referencjami kierować do Ekspozytury Wojew. Biura Funduszu Pracy w Sosnowcu, ul. Zakręt 7, pokój nr. 2.

DROBNE OGŁOSZENIA

KUPNO i SPRZEDAŻ

SPRZEDAM bardzo ładny plac z domkiem 5.500 zł. Dąbrowa, Kołłątaja 8. 3067

TERRIERY szkockie rasowe dwumiesięczne do sprzedania. — Zgłoszenia: Szkopowie, Dąbrowa Górnicza, ul. Dębowa 1. 3001

FORD JUNIOR w dobrym stanie do sprzedania Katowice, Hurtownia skór, ul. Mielęckiego 6. 3002

KSIĄŻKI szkolne i powieściowe używane nabywa od dorosłych Księgarnia „Polonia". Sosnowiec, Hale „Rozwoju". Tel. 6-15-36. 2975

MOTOCYKL Coventry - Engle 250 ccm. w dobrym stanie tanio sprzedam, Dąbrowa Reymonta 37. 3075

UROCZYSKO WILLA folwark 36 mórg I kat sad, park, las, inwentarz 40.000. Sucha 36-3 — 8 — 10. 3063

MOTOCYKL Norton 633 ctm. przyczepka wiedeńska sprzedam natychmiast Krótka — Kołłątaja 15. Sosnowiec. 3072

MAGIEL ręczno- motorowa. Budka do sprzedania Dąbrowa, Robotnicza Cisowski. 3071

WAPNO budowlane w bryłach, pierwszego gatunku — tłuste, o dużej wydajności. Wapienniki „Brynica" Sosnowiec, ul. 3 Maja 5, tel. 6 26 59.

MEBLE

stołowe, gabinety, sypialnie, sztuki pojedyńcze gotowe i na zamówienie. Nowoczesne otomany, tapczany przeróbki. Na dogodnych warunkach poleca — Chrześcijańska Wytwórnia

P. TOMCZYK

Sosnowiec, Nowopogońska 19. Tel. 630-56. — Przyjmuje pożyczki i obligacje państw. 2482

NIE KUPOWAĆ u żydów! Szyny budowlane poleca chrześcijański skład „Przyszłość" Dąbrowa Żeromskiego 17. 3068

DO SPRZEDANIA gabinet, stołowy, tapczany, fotele kanadyjskie i kuchnia w pracowni stolarskiej Ig. Reszki, Sosnowiec, Będzińska 9. 3089

RESTAURACJĘ dobrze prosperującą, wyjeżdżając, sprzedam tanio. Czeladź, Bytomska 51. 3098

WÓZEK dziecinny w dobrym stanie do sprzedania ul. Swobodna 3 m. 6.

MOTOROWER czynny — sprzedam zł. 180. Sosnowiec, Leszno 6. 3079

FARBY lakiery, pokost, pędzle, szczotki, mydła itd. po cenach najniższych poleca: Fr. Pietranek, — Sosnowiec, ul. Mościckiego 15 (vis a vis kościoła). Telefon 630-70

FOTELE 2 leniwce tanio sprzedam, otomanę, materace, tapczany, kozetki, przeróbki, reperacje Zakład tapicerski — TOMCZYK, Sosnowiec 1-go Maja 14, telefon 63-105. 3082

LOKALE

DO WYNAJĘCIA 2 i 3 pokoje, wszystkie wygody 60 i 80 zł. Nowy dom. Wiadomość u gospodarza Miła 6. 2996

POKÓJ Z KUCHNIĄ II-gie piętro słoneczne z balkonem (dla małej rodziny) w nowym domu. Moniuszki 2-a, gospodarz. 3062

2 POKOJE KUCHNIA wszelkie wygody II piętro do wynajęcia, Żytnia 1 a róg Reymonta.

ELEGANCKI frontowy pokój z balkonem i używalnością łazienki do wynajęcia od 1 sierpnia dla samotnego pana. Orla 28. m. 12. 3070

DO WYNAJĘCIA pokój przyzwoicie umeblowany z całodziennym utrzymaniem osobne wejście, Mariacka 4. Gospodarz. 3074

W NOWOWYBUDOWANYM DOMU vis a vis przystanku tramwajowego przy ul. Orlej 26 jest do wynajęcia od zaraz lokal składający się z 4 pokoi z kuchnią z wszelkimi wygodami. Wiadomość u dozorcy. 3080

MIESZKANIA trzypokojowe, dwupokojowe i kawalerskie komfort, wygody. Sosnowiec, Prosta 12, gospodarz. 3101

DO WYNAJĘCIA mieszkanie słoneczne w nowym domu, 3 pokoje z kuchnią, z wygodami, blisko tramwaju, ul. Bandurskiego dojazd Moniuszki 2

DO WYNAJĘCIA w nowym domu pokoje kawalerskie, umeblowane z wodą i oddzielnym wejściem. — Orla 5, tel. 61-281.

DO WYNAJĘCIA w nowym domu, lokale 2 pokojowe ze wszystkimi wygodami Orla 5, tel. 61-281.

2 POKOJE z kuchnią do wynajęcia. Limanowskiego 11 tel. 62-462. 3094

DO WYNAJĘCIA kawalerski pokój lub na biuro. Piłsudskiego 54, gospodarz. 3085

DO WYNAJĘCIA 2 pokoje z kuchnią, śpiżarką. Stary Sosnowiec, Szczodra 1. 3091

DO WYNAJĘCIA komfortowy pokój umeblowany zaraz. — Prosta 1 m. 6. 3088

KINO „EDEN"

Nowoczesne małżeństwo na fali niezwykłych nieporozumień

MIŁOSNE NIESPODZIANKI

w rol. gł. **NORMA SHEARER i ROBERT MONTGOMERY**

Początek I seansu o godz. 17.30 w niedzielę o godz. 15.30.

Przypominamy P. T. Odbiorcom i Organizacjom,

że w niedzielę dn. 4 lipca b.r.

odbędzie się wycieczka dla zwiedzenia Elektrowni.

Punkt zborny o godz. 14,30 w portierni.

W wycieczce mogą brać udział wszyscy powyżej lat 16.

Oprowadzać i udzielać informacji będą fachowcy.

ELEKTROWNIA OKRĘGOWA w Zagłębiu Dąbrowskim, S. A.

Różne

BIURO PISANIA PODAŃ do władz administracyjnych oraz przepisywań maszynowych BOLESŁAWA WYLONA, Sosnowiec, Warszawska 12 (parter)

DZIEWIĘTNASTOLETNIA pragnąca pracować w charakterze sekretarki szuka dwutygodniowej praktyki u któregoś z panów mecenasów w Sosnowcu. Wiadomość: Administracja. 3060

Zakład pieczątkarski LUCJAN STYBLIŃSKI, Sosnowiec, 1-go Maja 26 i ul. Małachowskiego 9, telefon 618-82 — wykonuje pieczątki, szyldy emaliowane i t.p. 1376

PODZIĘKOWANIE Składają uczenice W. P. przełożonej i kierowniczce zawodowych kursów kroju, szycia, modelowania i bieliźniarstwa Natalii Stypułkowskiej w Sosnowcu, Piłsudskiego Nr. 14 Za dobrą naukę, z której zbierać będziemy obfite plony składają serdeczne Bóg zapłać. Wdzięczne uczenice pp. Gruszczyńska, Zubówna, Suwalska, Borówna, Kotulecka, Decka, Ścigałówna, Bugajska, Wandlówna i inne. 3078

BACZNOŚĆ! Słomiani wdowcy wydaje smaczne obiady i kolacje, Restauracja „Uciecha", Sosnowiec, ul. Dęblińska Nr. 5. 3083

PRZYJMUJE na stołowanie restauracja „Gdynia". Sosnowiec, Ludwika Mierosławskiego 13. 3053

B. Felczer Szpitala św. Łazarza w Warszawie H. Rudziński przyjmuje w godzinach od 19 — 20. Dąbrowa Górnicza. ul. Kościuszki

„NINA" pracownia gorsetów, pasów, biustonoszy, najnowszym systemem paryskim. Ceny konkurencyjne. Sosnowiec, Wawel 12. 2965

POSIADAJĄCA(CY) 5.000 zł. kaucji może otrzymać posadę za wynagrodzeniem miesięcznem 250 — zł. Oferty „Kurier Zachodni" Sosnowiec dla G. 3069

UZDROWISKA

„SZUBERTÓWKA" pokoje z całodziennym utrzymaniem, Żarki — letnisko, 5 minut od stacji.

W SUŁOSZOWEJ niedaleko Ojcowa mieszkania tanio do wynajęcie w ładnie położonej willi. Informacje: Maria Marszałkowa — Sułoszowa. 2911

LANCKORONA śliczna miejscowość — willa „Miła" najwyżej położona. Słońce, las, cudny widok. Ceny niskie. 2183

LANCKORONA willa „Gąsiorówka" poleca pokoje słoneczne. Cudny widok, las, radio. Ceny od zł. 3.50 dziennie. Zarząd. 2910

MAJĄTEK Aleksandria I, 3 km. od stacji kol. i poczt. Blachownia, obok Herbów, poleca na pobyt letni już od maja pokoje z całodziennym utrzymaniem po 3 zł.; dzieci zniżkę. Okolica leśista, zdrowa, pożywienie obfite, obsługa solidna. 1977

KINO ZAGŁĘBIE

DZIŚ Najweselsza Polska Komedia Muzyczna DZIŚ

„BĘDZIE LEPIEJ"

po raz pierwszy biorą udział w filmie znani humoryści polskiego radia

SZCZEPKO, TOŃKO i PAN STROŃĆ oraz najwybitniejsi artyści polskich scen LODA NIEMIRZANKA, ŻABCZYŃSKI, A. FERTNER, S. SIELAŃSKI

Nadprogram: TYGODNIK P.A.T. Pocz. o godz. 3.30 bil. od 25 gr.

KINO-TEATR „PATRIA" L. Marcinkowski i S-ka w Sosnowcu dawn. Kino Palace

„DANIEL BOONE"

Wielka epopea bohaterska z czasów zdobywania Zachodu Ameryki przez białych kolonistów.

W roli głównej **GEORGE O'BRIEN**

BILETY OD 25 GR.

SOSNOWIEC — Redakcja: Piłsudskiego nr. 4 Tel. 61064. Skrytka pocztowa 62.
Administracja: Piłsudskiego 4. Tel. 61073
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 6 — 7.
Rekopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na I-ej stronie, względnie przed tekstem 1 zł.; w tekście 60 gr.; za tekstem 45 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10 gr. za wyraz, ogłoszenia drobne zawierające ponad 20 wyrazów 20 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt 70 mm: w niedzielę i święta 25% drożej. Układ tabelaryczny 25% drożej. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca Administracja nie odpowiada.

SERYJNE DROBNE OGŁOSZENIA. Po 10 wyrazów w każdem kosztują:
30 drobnych ogł. 20 zł.
20 drobnych ogł. 15.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy ... po 5 g.

Oddziały „Kurjera Zachodniego": BĘDZIN, Małachowskiego 7, tel. 7.13.91.—DĄBROWA Krótka 11, tel 680.19—GRODZIEC, Kiosk p. Łacińskiego—KIELCE, Sienkiewicza 43 ŁAZY, Władysław Jaworski. — OLKUSZ, Rynek, kiosk p. Kordaszewskiego. — STRZEMIESZYCE, księgarnia W. Bagińskiej. — ZAWIERCIE, 3-go Maja 29. — ZĄBKOWICE, kiosk p. Krupy. — ŻARKI, Fr. Cacoń. — MYSZKÓW, kiosk St. Jaworskiego. — PILICA rynek, Jaworski. — CZELADŹ, Wieczorkowa, Staszica 27, KAZIMIERZ — PORĄBKA, ul. Wiejska 13, Leon Mączka.

REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI.